14. X. - 14. XI.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, sobota 20 października 1951 r. Nr 250 (458) B Cena 15 gr

Ostatni etap budowy „WOŁGODONSTROJU"

Na terenie budowy Kanału Zjednoczenia Wołga-Don oraz cimlańskiego systemu hydroenergetycznego rozpoczął się końcowy etap prac.

Front prac budowlanych przebiega na długości ponad 500 km. Prace trwają całą dobę.

Dobiega końca budowa przyzapory hydrotechnicznej. Odbywa się już montaż kanałowej śluzy [illegible] śluz. [illegible] 1952 r. pompy już w [illegible] będą [illegible] wodę do Donu do kanału.

* * *

Radziecki przemysł budowy maszyn ciężkich wykonał już tegoroczny plan dostawy urządzeń dla budowniczych Kanału Wołga-Don.

Praca nad zmobilizowaniem wsi do wykonania obowiązków wobec Państwa postępuje naprzód

Praca uświadamiająca wśród małorolnych i średniorolnych chłopów oraz nacisk uświadomionych, pracujących chłopów na kułaków, doprowadza w wielu gromadach i gminach do pełnego wykonania planów skupu oraz spłat zaległości. Aktywiści Rad Narodowych, Partii, ZMP i spółdzielczości czynnie wspierani przez większość małorolnych i znaczną część średniorolnych, nadal toczą walkę o wyrwanie spod wpływu wyzyskiwaczy i spekulantów tej części średniorolnych oraz niektórych małorolnych chłopów, która jeszcze ulega wrogim wpływom.

W toku kampanii wychodzą na jaw niejednokrotnie wypadki niedbalstwa i biurokracji, które utrudniają wykonanie dostaw i spłat.

Wielu aktywistów i wiele gromadzkich kół ZMP pomaga Partii i Radom Narodowym, wykazując dobrą postawę zarówno w agitacji, jak w usuwaniu różnych braków i demaskowaniu kułaków. Zdarzają się jednak czasem wypadki bierności sprzeczne z postawą ZMP-owców i ujawniające słabości niektórych gromadzkich, gminnych i powiatowych organizacji ZMP.

Zbiorowa dostawa ziemniaków

Mimo, że większość rolników **gm. Gołąb** to chłopi małorolni i średniorolni kułacy i spekulanci nie zrezygnowali tu z prób siania kłamstw i nawoływania do niewykonywania dostawy ziemniaków państwu. Do walki przeciwko kułacko-spekulanckim knowaniom ruszyli aktywiści Partii, Rady Narodowej i ZMP. We wsi **Skoki** agitację wśród pracujących chłopów prowadziła przeważnie młodzież, na czele z przewodniczącą koła ZMP kol. **Hieronima Wałeska** i aktywnym ZMP-owcem, kol. **Kopciem.**

Młodzi agitatorzy byli niestrudzeni w wyjaśnianiu wszelkich wątpliwości. Praca trwała szereg dni, wreszcie przyniosła zasłużony sukces — chłopi gromady **Skoki** postanowili odstawić wspólnie zaplanowaną ilość ziemniaków na raz.

Wspólna odstawa ziemniaków w gm. **Gołąb** doprowadziła do przekroczenia planu skupu — zamiast zaplanowanych 440 kwintali odstawiono 570 kwintali ziemniaków. (mg)

O spłatę zaległości podatkowych

Wieś **Lipa**, pow. **Oborniki**, woj. **poznańskie**, odstawiła już wyznaczoną ilość ziemniaków, teraz trwa tutaj praca nad zmobilizowaniem chłopów do spłaty zaległości pieniężnych w podatku, SFOR i Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski.

Aktywiści odwiedzają tych chłopów, którzy ulegają jeszcze kułakom i zalegają ze spłatą podatku, rozmawiając z nimi o obowiązkach pracującej wsi wobec klasy robotniczej. **Wielki wpływ wśród średniorolnych chłopów ma Józef Paluch, który mieszka w Lipie, lecz jest robotnikiem. Józef Paluch** opowiada bardzo ciekawie o pracy robotników, o trudnościach, jakie pokonują oni aby wykonać plany produkcyjne, aby produkować więcej i lepiej dla ludzi pracy w mieście i na wsi.

Agitator ten nie przemilcza również dodatkowych trudności jakie robotnicy mają z zaopatrzeniem w żywność, jednakże mimo tych trudności robotnicy wykonują plany.

Średniaków, którzy pozostają jeszcze pod wpływem wrogiej propagandy kułackiej, **Paluch** uświadamia, że nie płacąc podatków i nie spłacając Pożyczki nie dotrzymują oni sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dzięki umiejętnej pracy **Paluch** doprowadził już do tego, że wielu wahających się średniaków całkowicie spłaciło podatek na Pożyczkę.

(Kd)

Sołtysi powinni dawać dobry przykład

W pow. **Zamość** woj. **lubelskie** niektórzy sołtysi i aktywiści sami dają zły przykład w wykonywaniu obowiązków wobec państwa. W gminie **Sitno** niektórzy sołtysi i przewodniczący GS nie sprzedali państwu ani ziarnka zboża w planowym skupie.

W **Bodrzychowie**, woj. **zielonogorskie**, sołtys **Józef Anioł** co prawda agituje za spłatą podatku innych małorolnych i średniorolnych chłopów, ale sam chętnie daje posłuch podszeptom kułaków i zwleka zarówno ze spłatą podatku, jak i Pożyczki.

Niechże ci chłopi wezmą przykład choćby z sołtysa z **Szostak**, pow. **Biała Podlaska**, woj. **lubelskie**. Sołtys ten wykonał wszystkie własne obowiązki wobec państwa, a dopiero potem ruszył agitować innych, dzięki czemu gromadą jego jako jedna z pierwszych w woj. **lubelskim** wykonała roczne plany skupu.

Nieporządki przeszkadzają

W czasie kampanii nad zabezpieczeniem wykonania przez wieś obowiązków wobec państwa wychodzą na jaw różne nieporządki, które przeszkadzają w akcji.

W **Kondratowicach**, pow. **Strzelin**, woj. **wrocławskie**, chłopi wiozący produkty na skup zastali magazyn zamknięty i dopiero po kilkugodzinnym poszukiwaniu odnaleźli pijanego magazyniera.

W pow. **Sławno**, woj. **koszalińskie**, gorzelnia w **Królowie** zalega z wypłatą pieniędzy na ziemniaki dostarczone przez chłopów z **Łącka**. Kierownictwo gorzelni lekceważy skargi chłopów, tłumacząc się brakiem formularzy. Chłopi z **Łącka** słusznie dopiągają się szybkiej wypłaty należności, gdyż zwlekanie z wypłatą ułatwia tylko kułakom agitację przeciwko spłacie podatku i SFOR.

(wis)

Organizacje ZMP-owskie w akcji

Wieczór pytań i odpowiedzi

W dniu wczorajszym donosiliśmy o tym, jak młodzi agitatorzy przekonywali własnych rodziców o obowiązku wykonania wszystkich zobowiązań wobec państwa.

W nadchodzących w dalszym ciągu wiadomościach korespondenci nasi podają przykład pomysłowej pracy agitatorskiej.

Młody agitator **Krasiński** ze **Świerzawy** pow. **Złotoryja** woj. **wrocławskie** zorganizował „wieczór pytań i odpowiedzi". Ogłoszenie o tym „wieczorze" wywołało wielkie zainteresowanie wśród chłopów, którzy mieli wiele pytań w związku ze skupem i spłatą zaległości pieniężnych. Wieczorem świetlica ZMP-owska wypełniła się po brzegi i młody agitator został zarzucony przeróżnymi pytaniami na które zdołał udzielić wyczerpujących odpowiedzi i rozproszyć wiele wątpliwości, powstałych wśród części średniorolnych chłopów pod wpływem kułackich podszeptów.

W ciągu następnych dni wielu tych gospodarzy wykonało w pełni swoje zobowiązania. (zk)

Głos w dyskusji

W **Golbulkowie**, pow. **Inowrocław**, woj. bydgoskie, **Ignacy Nyka**, znany wyzyskiwacz, posiadacz 64 hektarowego gospodarstwa otwarcie odmówił sprzedaży państwu wyznaczonej ilości zboża, a także wpłaty podatku i SFOR-u.

Pierwszym, który publicznie potępił postawę kułaka był ZMP - owiec Lewandowski. Wskazał on, że kułak posiada zupełnie dostateczną ilość zboża oraz pieniędzy, aby w pełni wykonać swoje zobowiązania, w skupie i podatku.

W ślad za ZMP-owcem zabrało głos wielu małorolnych a także niektórzy średniorolni, którzy potępili stanowisko kułaka. (aa)

Wróg działa, a koło ZMP śpi

W gminie **Ujście Solne**, pow. **Bochnia**, kułacy **Antoni Słowik** i **Jan Wilk** uporczywie odmawiają dotąd wykonania obowiązków wobec państwa mimo, iż wiadomo jest, że posiadają oni dostateczne ilości produktów oraz pieniędzy, aby te zobowiązania wykonać. Obaj kułacy zalegają z dostawą 48 kwintali zboża i mocno oddziaływują na niektórych chłopów średniorolnych i małorolnych, którzy również wahają się z odstawą.

Tymczasem koło ZMP w Ujściu Solnym biernie przygląda się działalności wroga. Na żadnym z zebrań gromadzkich, na którym aktywiści partyjni atakowali postawę kułaków, nie było ani jednego ZMP-owca.

Najwyższy czas, aby ZMP-owcy z gminy **Ujście Solne** zabrali się do pracy. (w)

Treść noty Rządu RP do Rządu Szwecji w sprawie antypolskiej polityki rządu szwedzkiego — podajemy na str. 4

Rząd ZSRR wierny swej pokojowej polityce gotów jest rozważyć z rządem USA środki zmierzające do poprawy stosunków międzynarodowych

Oświadczenie rządu ZSRR w odpowiedzi na oświadczenie ambasadora USA w Moskwie — Kirka

Agencja TASS donosi:

5 bm. ambasador USA w Moskwie Kirk odwiedził ministra spr. zagr. ZSRR — Wyszyńskiego i złożył mu z polecenia rządu USA ustne oświadczenie w sprawie sytuacji w Korei oraz w sprawie stosunków radziecko-amerykańskich.

15 bm. min. Wyszyński przyjął charge d'affaires USA Cummingsa, który zastępuje nieobecnego w Moskwie ambasadora USA i złożył mu następujące oświadczenie: (tekst tego oświadczenia został wręczony Cummingsowi):

„5 października został przeze mnie przyjęty na jego własną prośbę ambasador USA w ZSRR **A. Kirk**, który oświadczył, że pragnąłby omówić sprawę poprawy stosunków między naszymi dwoma krajami. Ambasador zakomunikował przy tym, że z upoważnienia rządu USA prosi o podanie oświadczenia, które polecono mu złożyć w tej sprawie, do wiadomości rządu radzieckiego i o zwrócenie nań osobistej uwagi **Generalissimusa Stalina.** Następnie ambasador odczytał obszerne, 7—8 stronicowe oświadczenie. **Na wyraźne przeze mnie życzenie otrzymania tekstu tego oświadczenia, ambasador, ku mojemu zdumieniu, powiedział, że, zgodnie z posiadaną instrukcją, oświadczenie to winien złożyć jedynie w formie ustnej i nie pozostawiać tekstu pisemnego.**

Treść ustnego oświadczenia p. **Kirka** sprowadza się w zasadzie do poniższego:

a) Oświadczenie odczytane przez p. **Kirka** stwierdza, że kwestia koreańska jest w chwili obecnej najbardziej palącym i niebezpiecznym zagadnieniem międzynarodowym, wymagającym niezwłocznego rozwiązania. Rząd USA przywiązuje ogromne znaczenie do rokowań w sprawie rozejmu w Korei, uważając, iż pomyślny wynik rokowań w sprawie rozejmu pozwoliłby na uregulowanie innych nierozwiązanych zagadnień, które wywołują napięcie w stosunkach międzynarodowych, oraz otworzyłby perspektywę poprawy stosunków między ZSRR i USA. Ambasador oświadczył, iż rząd USA żywi nadzieję, że rząd radziecki przyczyni się do pozytywnego zakończenia tych rokowań.

Równocześnie jednak z takim wezwaniem do rządu ZSRR o współdziałanie, p. **Kirk** uciekł się do dość dziwnych aluzji na temat jakichś ewentualnych „nieprzyjemności" między ZSRR i USA w wypadku niepomyślnego wyniku tych rokowań. **Ambasador zakomunikował również, iż dowództwo amerykańskie sprzeciwia się omawianiu w Kaesongu sprawy ustalenia linij zaprzestania ognia, powołując się na to, że sprawa ta ma charakter polityczny.**

Oświadczenie poświęca także uwagę stosunkom radziecko-amerykańskim, przy czym **podejmuje próbę zrzucenia odpowiedzialności za napięcie w stosunkach międzynarodowych na kraje demokratyczne, które ambasador nazwał „blokiem komunistycznym" i które nie wykazują rzekomo chęci uregulowania nierozwiązanych problemów międzynarodowych.** Oświadczenie stwierdza również, że ZSRR zajmuje rzekomo nieprzejednane stanowisko w wielu zagadnieniach międzynarodowych, i że wywołuje to ponoć obawy w USA i w innych krajach.

Pan **Kirk** zapewnił także, iż kroki podejmowane przez rząd USA w dziedzinie militarnej nie są podyktowane żadnymi agresywnymi zamierzeniami wobec ZSRR i innych krajów i zmierzają jedynie do obrony, oraz że oświadcza on to oficjalnie z upoważnienia swego rządu.

DLACZEGO RZĄD USA ZANIEPOKOJONY JEST OBECNĄ SYTUACJĄ W KOREI?

W swym ustnym oświadczeniu Kirk zatrzymał się przede wszystkim na dwóch zagadnieniach — na sytuacji w Korei i stosunkach radziecko - amerykańskich. Rząd radziecki przywiązuje do tych zagadnień doniosłe znaczenie, w związku z czym uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

a) O sytuacji w Korei.

Z oświadczenia p. **Kirka** wynika, iż rząd USA zaniepokojony jest sytuacją, jaka wytworzyła się w Korei, oraz przebiegiem rokowań w sprawie zaprzestania działań wojennych. Zaniepokojenie to jest całkowicie zrozumiałe, ponieważ powszechnie wiadomo, iż **rząd USA po rozpoczęciu wojny przeciwko narodowi koreańskiemu znalazł się w sytuacji, która budzi jego zaniepokojenie co do wyniku wszczętej przezeń awantury wojennej w Korei.**

Jednakże **oświadczenie ambasadora Kirka o dążeniu rządu USA do pomyślnego zakończenia rokowań w Kaesongu nie harmonizuje z polityką, jaką rząd amerykański prowadzi w tej sprawie, odrzucając systematycznie wszystkie propozycje, wysuwane w celu rzeczywiście pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej,** a mianowicie propozycję wprowadzenia niezwłocznego zaprzestania agresywnej wojny w Korei, wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych i uregulowania w drodze pokojowej całego zagadnienia koreańskiego.

W związku z tym należy zwrócić uwagę rządu USA na wysiłki ZSRR, zmierzające do pomyślnego zakończenia rokowań w Kaesongu i zaprzestania woj-

(dokończenie na str. 4)

Na straży pokoju

Dla utrwalenia pokoju na całym świecie sprawa uregulowania i poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi ma ogromne, podstawowe znaczenie. Toteż wszyscy ludzie na świecie, uczciwie pragnący pokoju, powitają ostatnie oświadczenie Rządu Radzieckiego jako nowy, poważny krok zmierzający do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. Jest to nowy dowód konsekwentnej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego wyrażającej najszlachetniejsze dążenia całej ludzkości.

Jak wiadomo, do stałego pogarszania się stosunków radziecko-amerykańskich doprowadziła agresywna polityka imperializmu amerykańskiego. Jaki bowiem inny wynik mogła mieć polityka Stanów Zjednoczonych, które prowadzą wojnę napastniczą w Korei, odradzają faszystowskie armie Niemiec i Japonii, łamią umowy międzynarodowe, zmuszają podległe im kraje do zerwania stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, budują wypadowe bazy wojskowe w pobliżu granic ZSRR i grożą ludzkości piekłem wojny atomowej.

Właśnie ta awanturnicza polityka USA doprowadziła do takiego pogorszenia się stosunków radziecko-amerykańskich, że jak stwierdza oświadczenie Rządu ZSRR „trudno sobie wyobrazić, aby stosunki te mogły pogorszyć się jeszcze bardziej".

Zachodzi więc pytanie — jaki cel miało oficjalne wystąpienie ambasadora amerykańskiego w Moskwie? Czy rząd Stanów Zjednoczonych rzeczywiście pragnie poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim a USA?

Mamy już wiele smutnych doświadczeń, które dowodzą, że ilekroć rząd Stanów Zjednoczonych zapewniał o swym rzekomym pragnieniu pokoju, dążył on do tego, aby tymi zapewnieniami osłonić nowe akcje agresji. Świadczą o tym, jak podkreśla ogłoszone oświadczenie, także i ostatnie posunięcia rządu USA wobec Związku Radzieckiego wyliczone w tym oświadczeniu.

Nie ma, niestety, wielu podstaw do sądzenia, że Stany Zjednoczone szczerze pragną poprawy stosunków radziecko - amerykańskich. Jak wskazują przykłady podane w oświadczeniu radzieckim — słowa i obietnice polityków amerykańskich stoją w jaskrawej sprzeczności z ich czynami.

Już sam sposób, w jaki ambasador amerykański w Moskwie złożył swoje oświadczenie podaje w poważną wątpliwość uczciwość zamiarów rządu USA. Nie rozpraszają tych wątpliwości również zawarte w oświadczeniu uwagi na temat ewentualnych „nieprzyjemności" (widocznie rząd Stanów Zjednoczonych zapomniał, że nie ma do czynienia z Panamą czy Nikaraguą).

Oświadczenie radzieckie stwierdza, że „byłoby słuszniej przypuszczać, iż rząd Stanów Zjednoczonych w rzeczywistości nie dąży do poprawy stosunków radziecko-amerykańskich i do współpracy ze Związkiem Radzieckim, lecz zainteresowany jest jedynie w prowadzeniu rozmów na temat współpracy i porozumienia".

Takie rozmowy co do porozumienia, a nie samo porozumienie są potrzebne rządowi USA z wielu względów:

po pierwsze — jak przyznaje ambasador amerykański, po rozpętaniu wojny przeciwko Korei rząd Stanów Zjednoczonych znalazł się w sytuacji, która budzi jego zaniepokojenie, co do ostatecznych wyników tej awantury;

po drugie — Stany Zjednoczone są w najwyższym stopniu zaniepokojone stale rozszerzającym się światowym ruchem pokoju, który piętnuje amerykańską agresję w Korei i domaga się zwołania konferencji 5 wielkich Mocarstw. Setki milionów podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju zmuszają rząd USA do kluczenia i maskowania swoich agresywnych poczynań.

po trzecie — nie ulega wątpliwości, że dość poważną rolę odgrywa tutaj także rozpoczęcie kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych, podczas której prezydent Truman stara się przedstawić siebie jako „obrońcę pokoju".

Tym niemniej Rząd Radziecki dał i tym razem dowód swoim niezmiennym dążeniom do nawiązania współpracy ze wszystkimi krajami, które są gotowe współpracować ze Związkiem Radzieckim. W odpowiedzi na ustne i niesprecyzowane oświadczenie ze strony USA — Rząd Radziecki wyraził w pisemnym oświadczeniu zgodę na omówienie i rozważenie przy udziale USA, środków zmierzających do odprężenia sytuacji międzynarodowej i poprawy stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Jednocześnie oświadczenie Rządu Radzieckiego wskazuje na prawdziwe przyczyny opóźniające zawarcie rozejmu w Korei podkreślając, że to tylko Stany Zjednoczone są winne przedłużaniu się rokowań w sprawie zawieszenia broni.

Stanowisko Związku Radzieckiego wypływa z jego wierności dla sprawy pokoju, jest dalszym ciągiem jego stałej polityki pokojowej, która wyraziła się w inicjatywie pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, w inicjatywie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, w inicjatywie zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, w inicjatywie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Takie stanowisko Związku Radzieckiego nie wypływa bynajmniej ze słabości ZSRR. Opublikowane przed dwoma tygodniami odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej, były przekonywującym dowodem siły Związku Radzieckiego i jego gotowości do obrony kraju w pełnym uzbrojeniu.

Takie stanowisko Związku Radzieckiego wypływa z socjalistycznej istoty państwa radzieckiego i świadczy ono, że Związek Radziecki wyraża nie tylko dążenia narodu radzieckiego, ale dążenia wszystkich miłujących pokój narodów.

Ze szczególną radością powitał oświadczenie Rządu Radzieckiego nasz naród, który obchodzi obecnie miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej. Agresywna polityka imperializmu amerykańskiego, zmierzająca do wskrzeszenia Wehrmachtu, zagraża bezpośrednio Polsce, jest jedną z głównych przyczyn naprężenia w sytuacji międzynarodowej. Stanowisko, jakie zajął Związek Radziecki w swoim oświadczeniu opublikowanym dzisiaj, jeszcze bardziej skupi cały naród polski wokół naszego najlepszego przyjaciela, sojusznika i gwaranta naszej niepodległości.

Oświadczenia dyplomacji radzieckiej są zawsze zgodne z postępowaniem Rządu ZSRR. Dlatego i obecne oświadczenie przyciągnie do obozu pokoju i aktywnej walki o pokój nowe miliony ludzi na całym świecie. Prości ludzie we wszystkich krajach mają bezgraniczne zaufanie do Związku Radzieckiego. Dlatego Związek Radziecki jest wodzem narodów w walce o trwały pokój.

Ludność Warszawy serdecznie powitała delegację radziecką na uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

18 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie TPP-R delegacja WSZECHZWIĄZKOWEGO TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚCI KULTURALNEJ Z ZAGRANICĄ (WOKS-u), która weźmie udział w obchodach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na czele delegacji stoi wybitny uczony radziecki członek Akademii Nauk ZSRR, **prof. Czudakow**, który przybył wraz z żoną. W skład delegacji wchodzą: członek korespondent Akademii Nauk ZSRR **prof. Fiedosiejew**, maszynista kombajnu węglowego, laureat Nagrody Stalinowskiej, deputowany do Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR — **W. Kuczer**, wybitny aktor filmowy, artysta ludowy ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — **B. Czirkow**, zootechnik kołchozu im. Thaelmanna pod Moskwą, Bohater Pracy Socjalistycznej — **Aleksiejewa**, pisarz, deputowany do Rady Najwyższej Białoruskiej SRR — **Łynkow**, doktór nauk historycznych, laureat Nagrody Stalinowskiej — **prof. Rybakow**, dyrektor huty — **I. Korobow** oraz inż. tekstylny — **Pietrow.**

Delegację powitali m. in.: wiceprzew. TPP-R min. **S. Matuszewski**, kierownik Wydz. Zagranicznego KC PZPR **O. Dłuski**, przew. St. R. N. **J. Albrecht**, sekretarz gen. Komisji Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. **K. Wende.**

Na dworcu obecny był ambasador ZSRR — **A. A. Sobolew** oraz przedstawiciel WOKS-u — **Safirow.**

Przybycie delegacji radzieckiej stało się dla mieszkańców stolicy okazją dla zamanifestowania głębokiej miłości i wdzięczności dla wielkiego sojusznika Polski Ludowej — Związku Radzieckiego.

W imieniu Zarz. Głównego TPP-R powitał delegację min. **S. Matuszewski.**

Na powitanie odpowiedział wybitny uczony radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR — **Czudakow.**

„**Budujecie** — powiedział m. in. **prof. Czudakow — nowe szczęśliwe życie dla jeszcze lepszej przyszłości Waszego narodu — dla pokoju. Delegacja nasza przyjechała, aby przekazać Wam przyjacielskie pozdrowienia od ludzi radzieckich, ażeby cieszyć się Waszymi sukcesami, ażeby jak najszerzej pomóc Wam naszym doświadczeniem i wiedzą".**

Otwarcie wystawy książki i prasy radzieckiej

18 bm. otwarta została w Warszawie wystawa książki i prasy radzieckiej.

Podczas uroczystego otwarcia wystawy, która mieści się w domu Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy przy **ul. Nowy Świat**, Kierownik Wydz. Prasy i Wydawnictw KC PZPR — **Staszewski** podkreślił w krótkim przemówieniu, że **książka i prasa radziecka stanowi nieocenioną pomoc w budowie socjalizmu w Polsce. Książka i prasa radziecka służy przykładem i radą w walce o pokój i lepszą przyszłość.**

Miano ZMP-owca zobowiązuje...

Mówił tow. Minc w swoim ostatnim referacie, że „ludowa praworządność polega po pierwsze na tym, aby wróg w ludowym państwie nie mógł szkodzić, nie mógł podnosić głowy, a za każde podnoszenie głowy — był karany... pod drugie na tym, ażeby wszyscy obywatele wypełniali swoje obowiązki, aby robotnicy produkowali, aby żołnierze Polski bronili, aby chłopi ją żywili... po trzecie na tym, aby nie było samowoli i bezprawia, ażeby były bronione i chronione prawa obywateli"

Na straży tych zasad stoją w Polsce uchwały i dekrety wydane przez władzę ludową w interesach najszerszych mas ludności robotniczej i chłopskiej. Przeciw tym interesom, przeciw realizacji tych praw występuje wróg klasowy w myśl podszeptów i instrukcji obcego imperializmu i jego agentów. Realizować prawa muszą żywi ludzie. Bronić praw przed zakusami wroga muszą żywi ludzie. Realizować prawa i praw bronić musi nie tylko cały nasz aparat gospodarczy i państwowy, ale wszyscy uczciwi obywatele — w swoim własnym najgłębiej pojętym interesie.

Najcenniejsza, najbardziej oddana i ofiarna armia, która walczy z wrogami naszego narodu, wzorowo wypełnia swoje obowiązki i uporczywie tępi samowolę i bezprawie — to najwartościowsi ludzie w naszym narodzie — członkowie Partii, dla których najdroższą sprawą jest sprawa socjalizmu. Partia uczy młodzież, uczy ZMP jak trzeba żyć, pracować i walczyć. Partia uczy nas bezkompromisowości i odwagi w walce, ofiarności w pracy, żelaznej dyscypliny i hartu w życiu. Wielkie wymagania, które Partia stawia przed swoimi członkami są dla nas, dla naszej organizacji, najlepszym wzorem.

Socjalizm rośnie z żmudnej codziennej pracy, z codziennej walki, z wielkiego codziennego trudu, wielkiego wysiłku i niejednego wyrzeczenia. W warunkach walki o socjalizm rośnie i wychowuje się całe pokolenie młodzieży, w którym setki tysięcy młodych ludzi mają zaszczyt noszenia znaczka ZMP-owskiego, mają zaszczyt posiadania ZMP-owskiej legitymacji, których Partia prowadząca naród do zwycięstwa nazwała swoimi pierwszymi pomocnikami. Od sztempowców Partia i naród wymagają bardzo wiele. Zobowiązania, które przynależność do ZMP nakłada są bardzo poważne. Im większe zadania stawia nasze budownictwo — tym poważniejsze są te zobowiązania.

Można spotkać ZMP-owców, którzy głośno krzyczą „trzeba zrobić" i nic sami nie robią. Można spotkać i innych — o takich pisał kiedyś Gorki — ludzi „z ciemną plamą na mózgu", którzy widzą samo zło, nie widzą naszych wielkich zwycięstw i lamentują. Są wreszcie tacy, którzy przy osiągnięciach (często nie swoich) pierwsi pchają się do prezydium akademii, a przy trudnościach uciekają, gdzie pieprz rośnie. I przy spotkaniu z nimi trzeba głośno mówić: to są źli ZMP-owcy. Bo legitymacja ZMP-owska zobowiązuje do tego, żeby zawsze czujnie dostrzegać wroga, żeby obojętnie nie minąć żadnego niedopatrzenia i równocześnie do tego, by nigdy nie stracić z oczu wspaniałych perspektyw naszego budownictwa, naszych ogromnych osiągnięć, całej wielkości naszych trudnych czasów. I zobowiązuje ona również do tego, by powiedzieć sobie „mało" po każdym osiągnięciu i „naprzód" w obliczu każdej trudności.

A obecnie trudności przeżywamy. Na wsi trwa wytężona praca nad zmobilizowaniem wszystkich gospodarzy do wypełnienia wobec państwa wszystkich obowiązków: sprzedaży zboża, żywca i kartofli, spłacenia podatku. Kułak - spekulant sam opiera się w wypełnieniu swoich obowiązków i stara się demoralizować innych. Wróg szerzy na wsi podstępną plotkę. W każdej gminie, w każdej gromadzie, w niejednym gospodarstwie toczy się ostra walka. W gminach, w gromadach i gospodarstwach wiejskich są ZMP-owcy. Od ich poczynań, od ich postawy zależy bardzo wiele. Od nich właśnie wymaga dziś ich organizacja i Partia tą organizacją kierująca wielkiej pracy, ofiarności, odwagi.

Trzeba, aby każdy ZMP-owiec na wsi zrozumiał w pełni na jak odpowiedzialnym stanowisku w tej walce się znajduje. Żeby za najgłębiej i najserdeczniej swoją sprawę uważał pełne wykonanie planu swojej gromady, swojej gminy, ojcowskiego gospodarstwa.

Wiadomo, że najlepsza agitacja — to agitacja czynu, agitacja osobistego przykładu. Dużo i ofiarnie trzeba pracować, aby we wsi było wiadomo, że gospodarstwo, w którym jest ZMP-owiec, przoduje w wykonaniu swych zobowiązań.

Wiadomo, że najdogodniej wrogowi żerować na nieświadomości ludzi — dlatego trzeba nie tylko śmiałości, aby odparować każdą kułacką plotkę, ale i znajomości zasad sojuszu chłopsko - robotniczego, aby wyjaśniać do końca i przekonywać bez reszty.

Wiadomo, że wróg szkodzi nie tylko plotką ale i czynnym łamaniem praw. Dlatego, aby przeciwdziałać kułacko - spekulanckim machinacjom potrzebna jest nie tylko odwaga, ale i znajomość dekretów, znajomość zobowiązań chłopów, aby przeciwstawić się każdej próbie nadużyć.

Znamy ZMP-owców, którzy z honorem wypełniają zadania, do których zobowiązuje ich przynależność do ZMP. To młody gospodarz Marian Siedliński ze wsi Krotoszyce pod Legnicą, który z nadwyżką wypełnił swoje zobowiązanie wobec państwa, to Mieczysław Dubiel z Lubiczek pod Dąbrową Tarnowską, który przekonał ojca do wypełnienia wszystkich obowiązków i dostarczenia państwu dodatkowo 100 kg zboża i 2 tuczników. Takich ZMP-owców jest na wsi coraz więcej.

Zadania tej wielkiej akcji nakładają specjalne obowiązki na nasz aktyw organizacyjny. Nie może być aktywisty, który dziś nie stanąłby w pierwszym szeregu toczącej się walki, który uchylił by się od wielkiej pracy, która jest dziś niezbędna. I każdego, który dziś cofnąłby się przed trudnościami — cały zdrowy i ofiarny aktyw musi piętnować, musi stawiać poza sobą — nie bacząc na wszystkie „byłe zasługi". Walka nie skończyła się — kto zawiódł dziś, może zawieść jutro — a nasz aktyw zawodzić nie ma prawa.

W otwartym i ofiarnym zmaganiu z trudnościami rośnie i hartuje się młody człowiek, który zdolny będzie wiele zdziałać i porwać za sobą innych — człowiek godny miana ZMP-owca — pierwszego pomocnika Partii.

J. Dobrowolski

Naczelny Inżynier Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego

Kampania cukrownicza rozpoczęta

Produkowana przez polskie fabryki ilość cukru z roku na rok systematycznie wzrasta. W okresie tegorocznej kampanii — w drugim roku Planu 6-letniego — **nasz przemysł cukrowniczy ma za zadanie dostarczyć ponad milion ton cukru — oznacza to, że na jednego mieszkańca przypadnie około 40 kg cukru rocznie.** Jest to olbrzymia ilość, nie mająca precedensu w historii polskiego cukrownictwa.

Tegoroczne, niesprzyjające warunki atmosferyczne (długotrwała susza) spowodowały zmniejszenie plonu buraków, natomiast przyczyniły się do zwiększenia w nich zawartości cukru. W związku z tym **przed przemysłem cukrowniczym staje zadanie bardzo oszczędnego gospodarowania surowcem w celu uzyskania możliwie jak największej ilości cukru z buraka.**

WYKONANIE PLANU ZALEŻY W POWAŻNEJ MIERZE OD PRACY PLANTATORÓW

Ogromne znaczenie ma w tym roku **oszczędne ogławianie, tzn. obcinanie liści buraków. Wiceminister Przemysłu Rolnego i Spożywczego, inż. Józef Krzyżanowski,** w jednym ze swoich wystąpień udowodnił, że **właściwe i oszczędne obcinanie liści zwiększy przeciętnie wagę jednego korzenia buraka o mniej więcej 20 gramów. Zakładając że hektar plantacji buraczanych liczy przeciętnie 80.000 korzeni, uzyskamy dodatkowo z 1 ha 16 zwintali surowca, co w przeliczeniu na całą powierzchnię plantacyjną, stanowi około 8 proc. ogólnej masy surowca.**

Członkowie ZMP i cała młodzież na wsi niewątpliwie znajdzie się w pierwszych szeregach świadomych swych poważnych zadań robotników i będzie świecić przykładem wzorowego ogławiania buraków, przychodząc w ten sposób z pomocą swoim kolegom z przemysłu.

Buraki po wykopaniu i właściwym ogławieniu należy niezwłocznie zakopcować — zebrać w kopce i okryć ziemią.

Tak przechowane buraki nie tracą na wadze i nie zmniejszają swojej cukrowości. Przynosi to obopólną korzyść: **plantator za dostarczoną większą masę buraków otrzyma większą zapłatę, a cukrownia z lepszych buraków wyprodukuje więcej cukru.**

Nie można również zapomnieć o **planowej dostawie buraków z pola do cukrowni.** Należy tak zorganizować dostawę buraków, **aby plantator nie tracił czasu na wyczekiwanie w kolejce przed punktem odbioru, a fabryka była równomiernie zaopatrywana w surowiec.**

WALKA ZE STRATAMI — WALKA O PLAN

Załogi wszystkich cukrowni zobowiązały się w tym roku przeprowadzić kampanię pod znakiem **optymalnych przerobów dobowych — tzn. do uzyskania najwyższego przerobu przy możliwie najmniejszych stratach.**

W czasie przerabiania buraków **w każdej fabryce pozostaje pewna ilość ogonków** — najcieńszej części buraka. Dotychczas nie wszystkie cukrownie należycie wykorzystywały ogonki. **W tym roku należy zwrócić na tę sprawę baczną uwagę, ażeby i z tej części surowca uzyskać cukier. Brygady młodzieżowe w cukrowniach mogą na tym odcinku spowodować poważne osiągnięcia.**

OTOCZYĆ OPIEKĄ MŁODZIEŻ ZATRUDNIONĄ W CUKROWNIACH SEZONOWO

Przemysł cukrowniczy zatrudniał w okresie produkcyjnym kilkadziesiąt tysięcy pracowników sezonowych — w tym poważny procent młodzieży. Znaczna ich część po raz pierwszy zetknie się z tym przemysłem. **Od tego jak poszczególne cukrownie przeszkolą w swych warsztach pracowników kampanijnych, wyjaśnią im obowiązki i zakres działania — będzie zależała sprawność produkcyjna zakładów pracy.** Trzeba pamiętać o tym, żeby **wszystkich nowoprzyjętych pracowników dokładnie zapoznać z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy.**

Młodym pracownikom sezonowym niewątpliwie przyjdą z pomocą koła ZMP przy cukrowniach, otoczą ich koleżeńską opieką i pomogą szybciej opanować trudne zadania pracownika cukrowni.

CAŁA MŁODZIEŻ WE WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy — mające już w przemyśle cukrowniczym piękną tradycją — w tym roku będzie rozwinięte jeszcze szerzej przez **wprowadzenie masowego współzawodnictwa zespołowego. Niewątpliwie liczny udział młodzieży w tym współzawodnictwie przyczyni się napewno do dalszego zwiększenia przerobów dobowych, wzrostu wydajności pracy, polepszenia jakości cukru, obniżenia kosztów własnych i bezwzględnej walki ze stratami, która w obecnej kampanii cukrowniczej odgrywa ogromną rolę.**

Każdy chłop musi dotrzymać umowy o kontraktacji ziemniaków

Przed chłopami stoi zadanie dostarczenia klasie robotniczej zaplanowanej ilości ziemniaków. Chłopi, którzy kontraktują ziemniaki, dostarczają taką ilość ziemniaków, jaką przewiduje umowa — chłopi, którzy nie kontraktowali, dostarczają taką ilość, jaką zaplanowała dla nich Gromadzka Komisja Ziemniaczana.

Z powodu suszy zbiory ziemniaków w naszym kraju są zmniejszone. Państwo zna i docenia trudności, wywołane przez suszę i dlatego ilości ziemniaków, jakie każdy chłop ma oddać z hektara znajdującego się pod ziemniakami, są w każdym województwie wyznaczone w zależności od rzeczywistych zbiorów ziemniaka na tym terenie. Chłopi w województwach białostockim, krakowskim, kieleckim i rzeszowskim, jako najbardziej dotknięci suszą, zostali w ogóle zwolnieni od obowiązkowych dostaw ziemniaków, **z wyjątkiem ziemniaków zakontraktowanych, które muszą być dostarczone według umowy kontraktacyjnej. Władze państwowe poleciły jednak urzędom skupu i kontraktacji w tych województwach odliczać od ilości ziemniaków, przewidzianej umową, taką część, jaką stanowią rzeczywiste straty w danym województwie.**

Kułacy i spekulanci, którzy dążą do podbijania ceny na ziemniaki i chcą, aby jak najmniej ziemniaków zostało skupione przez państwo, usiłują namawiać chłopów, że z powodu suszy nie powinni oni wykonywać umowy kontraktacyjnej i nie odstawiać zakontraktowanych ilości ziemniaków państwu. Ta propaganda wrogów jest coraz skuteczniej rozbijana przez agitatorów i małorolni chłopi coraz śmielej przeciwstawiają się kułackim kłamstwom. Również i ci średniorolni chłopi, którzy początkowo dali się omotać spekulanckim podszeptom, coraz częściej wyzwalają się spod wpływu kułaka i spekulanta. **Dowodem klęski kułacko - spekulanckiej zmowy jest chociażby fakt, iż w województwie krakowskim, które znacznie ucierpiało od suszy i zostało zwolnione przez dekret z dostaw ziemniaków, poza zakontraktowanymi, dwa powiaty — żywiecki i chrzanowski — wykonały już całkowicie dostawę kontraktowanych ziemniaków.**

Tym niemniej pewna część chłopów, zwłaszcza spośród średniorolnych, idzie jeszcze na pasku kułaka i spekulanta i niesłusznie domaga się zwolnienia od dostawy zakontraktowanych ziemniaków.

Dekret nie wprowadził takiego zwolnienia.

Trzeba więc wyjaśnić chłopom, a zwłaszcza tej części średniorolnych chłopów, która jeszcze zwleka z wykonaniem swojej umowy kontraktacyjnej, że **z chwilą wyjścia dekretu rządu w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków, umowa kontraktacyjna stała się prawem, ustanowionym przez władzę. Prawo to musi być ściśle wykonywane, zaś tych, którzy przeciwko niemu występują, a także tych, którzy ulegają wrogowi i naruszają to prawo, państwo przywołuje do przestrzegania ustaw.**

Walcząc o wykonanie dekretu, ściśle przestrzegać należy rozporządzenia, które określiło, ile ziemniaków ma być obecnie dostarczone z każdego zakontraktowanego hektara w danym województwie; dla województw, dotkniętych suszą, zobowiązania te zostały zmniejszone do takiej ilości z ha jaką średnio dla tego województwa wynosi rzeczywisty urodzaj ziemniaka.

Trzeba również stale i cierpliwie wyjaśniać, że ociągając się z wykonaniem dostawy zakontraktowanych ziemniaków, chłopi ulegają naciskowi, jaki wywiera na wieś spekulant i kułak, którzy w swych własnych interesach dążą do wykupywania ziemniaków po wygórowanych cenach, aby jeszcze drożej sprzedać je robotnikom w mieście. Jednak, jak już kilkakrotnie pisaliśmy, podniesienie ceny na produkty rolne nie leży w interesie chłopa i nie byłoby sprawiedliwe. **Podniesienie cen na produkty rolne nie leży w interesie chłopa, gdyż musiało by ono wywołać natychmiast podniesienie cen na towary przemysłowe i chłop musiał by za nie więcej płacić.**

Chłopi pracujący nie powinni zapominać, że wiele towarów dostarczonych im przez państwo, sprzedawane jest poniżej kosztów własnych przemysłu, czyli, mówiąc inaczej, klasa robotnicza dopłaca do nich, aby pomóc chłopom. Takimi cenami są ceny niektórych nawozów sztucznych, opłaty za pracę traktorów i maszyn rolniczych z POM-ów i SOM-ów, sadzeniaki i selekcyjne ziarno siewne z PGR-ów itp.

Pełne i terminowe dostarczenie zakontraktowanych ziemniaków jest poważnym obowiązkiem chłopów wobec państwa, wobec klasy robotniczej. Państwo ze swej strony dotrzymało wszystkich warunków umowy, w pełni popiera interesy chłopów kontraktujących ziemniaki, czego dodatkowym dowodem jest uwzględnienie strat w zbiorach ziemniaków, jakie na niektórych terenach chłopi ponieśli na skutek suszy. **Dlatego każdy chłop musi dotrzymać umowy o kontraktacji ziemniaków i dostarczyć przewidzianą ilość ziemniaków w całości i w terminie na punkt skupu.**

J. OLBRYCHT

Made in USA

Z Rzymu donoszą: Włoska policja zatrzymała bandę gangsterów, którzy wykupywali dzieci od rodzin nędzarzy i następnie kształcili je na bandytów i zawodowych żebraków. W wyniku stale wzrastającej nędzy we Włoszech, podaż dzieci na sprzedaż wzrosła do tego stopnia, że gangsterzy zaczęli spłacać rodzicom należność za dzieci ratami. Gdy jednakże mimo to biedacy w dalszym ciągu zaofiarowali im swoje dzieci do sprzedaży, złoczyńcy anulowali swoje stare zobowiązania pieniężne i wstrzymali spłatę zaległych rat. Wówczas oszukani rodzice zaskarżyli bandytów w policji. W wyniku przeprowadzonej obławy, jedynie tylko w Genui aresztowano 20 gangsterów.

— Dzieci na raty! Oto jedno z dobrodziejstw planu Marshalla!

W titowskich katowniach

We wrześniu 1948 roku pracownik Misji Albańskiej w Belgradzie MERSIN METAJ został porwany przez agentów policji kata — Rankowicza i bezprawnie wtrącony do więzienia. Pomimo wielokrotnych not protestacyjnych rządu albańskiego, klika Tito zatrzymała Metaja w więzieniu. Dopiero w 1951 roku Mersin Metaj został zwolniony i powrócił do Albanii.. Poniżej drukujemy jeden z jego artykułów, opublikowanych w albańskiej gazecie „Baszkimi".

Klika Tito — Kardela — Rankowicza rządząca Jugosławią z ramienia waszyngtońskiego departamentu stanu ministerstwa spraw zagr. zamieniła ten kraj w jedno ogromne więzienie. **Najlepsi synowie i córki Jugosławii, którzy nie mogli pogodzić się z losem, jaki zgotowała ich Ojczyźnie zdradziecka klika Tito, zostali wtrąceni do kazamat więziennych.** Aby się dostać do więzienia, wystarczy wyrazić swoje sympatie do Związku Radzieckiego lub jednego z państw demokracji ludowej. Każdy agent Rankowicza ma prawo aresztować patriotę jugosłowiańskiego, przedkładając mu oskarżenie o to, że jest on „kominformistą" — zwolennikiem Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

W więzieniach aresztowanych traktuje się „bez żadnych ceremonii". Wielogodzinne badania — tortury od rana do nocy są zwykłą metodą stosowaną przez siepaczy Tito w stosunku do swoich ofiar.

Pewnego razu do więzienia na „Gławiaczu" w Belgradzie przywieziono więźnia. Za co został on aresztowany? **Jak się okazało w toku badań, cała „zbrodnia" aresztowanego patrioty jugosłowiańskiego polegała na tym, że słuchał on audycji radia moskiewskiego.** Więzień ten nazywa się Jowan **Milanowicz.** Jest to stary komunista, partyzant, który brał udział w walkach wyzwoleńczych narodów Jugosławii przeciw hitlerowsko - włoskiemu okupantowi. Inny więzień — Milorard **Kosticz,** fryzjer, bezpartyjny patriota **został aresztowany jedynie za to, że przechodził obok Domu Kultury Radzieckiej w Belgradzie.** W przeddzień święta 1 Maja i 7 Listopada przeprowadza się masowe aresztowania.

* * *

Przypominam sobie jak do więzienia przywieziono tow. Omera **Lakanicza,** redaktora gazety „Narodna Milicyja". Brak mi słów, aby opisać wszystkie bestialskie tortury, którym poddawali go oprawcy Rankowicza. Był bity bez litości, wyrywano mu włosy z głowy. Kaci żądali, ażeby wydał swoich towarzyszy z organizacji podziemnej. Odważny patriota nie zdradził się jednak ani słówkiem.

W kazamatach „Gławniacza" siedziałem prawie przez dwa lata — pisze w dalszym ciągu Mersin Metaj. Tysiące patriotów jugosłowiańskich przechodziły tu nieludzkie męczarnie. Na własne oczy widziałem, że **żadne tortury jakim byli oni poddawani, nie mogły złamać w nich godności i dumy komunistów. Titowcy traktują ich w nieludzki sposób, poddając okrutnym męczarniom. Za to, że są komunistami - internacjolistami, za miłość do potężnego Związku Radzieckiego i Wielkiego STALINA.**

* * *

W ostatnich dniach marca 1950 roku kaci „Gławniacza" wezwali do siebie kapitana **Pero** z byłej Jugosłowiańskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej.

Po upływie kilkugodzinnego badania przyniesiono go z powrotem do celi, w bestialski sposób storturowanego. Był prawie nieprzytomny, krew ściekała mu po twarzy, oddech jego był niedostrzegalny, ręce i nogi połamane. Przyszedłszy do siebie tak powiedział: **„Sami widzicie, przyjaciele, co ze mną zrobili titowcy, ale czyż można spodziewać się po nich czegoś innego?"** Po chwili, zaczerpnąwszy powietrza odważny komunista, uniósłszy się trochę na pryczy, krzyknął: **„Niech żyje Stalin! Zerwijmy kajdany! Nie złamią nas oprawcy faszystowscy!"**

* * *

Przy pomocy terroru i morderstw marionetkowy rząd Tito pragnie zdławić rosnący opór narodu, usiłuje przedłużyć dnie swego ponurego panowania. **Jednakże całego narodu nie można zamknąć w obozach koncentracyjnych i więzieniach. Setki tysięcy uwięzionych patriotów jugosłowiańskich, bohatersko znoszą wszystkie okropności titowskiego piekła. Za sprawę honoru uważają oni możność walki o swój naród i kraj. Wierzą oni w jego siły, wierzą, że niedaleki jest już dzień, kiedy głęboka nienawiść narodu wybuchnie z nową potężną siłą i rozgromi zbrodniczą klikę Tito.**

Wówczas, kończy swój artykuł Metaj, **znękany cierpieniem kraj powróci do obozu pokoju i socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki i Wielki Stalin, którego imię noszą zawsze w sercu narody Jugosławii.**

JOZEF PRUTKOWSKI — rys. H Krzysztofiak

Przygody Eleganta-Bałamuta

9)

Od trzech miesięcy ciekawość
we mnie wzbiera
Co jest gorsze: tyfus czy
cholera?
I czemu w barach na ladzie
tyle choroby morskiej?
To będą moje dwie prace
doktorskie.

„Marsze jesienne" czytaj w następnym numerze.

Głos pokoju radzieckich ludzi

S. BIEŁKINA
nauczycielka

„W 1950 r. skończyłam Instytut Pedagogiczny. Otwarła się przede mną jasna, szeroka droga, o której zawsze marzyłam. Teraz pracuję w szkole, wykładam literaturę i język rosyjski. Spoczywa na mnie bardzo odpowiedzialne zadanie — wychowania budowniczych komunizmu, nowej zmiany bojowników o szczęście ludzkości. Oddam wszystkie swe siły, ażeby wykonać ten zaszczytny obowiązek. **Nie chcę, ażeby w wyniku nowej wojny, którą pragną rozpętać imperialiści, zginęło to pokolenie, które obecnie wychowuję!"**

MARGARITA GOŁOWINA
uczennica moskiewska

„W szkole uczę się na „celująco". Zawsze będę się starała otrzymać dobre stopnie. Dzieci radzieckie powinny wiele wiedzieć, aby wyrość na dobrych pracowników. Mam brata, Aloszę, który niedawno skończył 5 lat. Alosza urodził się po wojnie i nie wie, co to wojna. A ja pamiętam, chociaż byłam jeszcze bardzo maleńka. Ogromnie się bałam w czasie alarmu lotniczego, kiedy strzelały działa przeciwlotnicze i musieliśmy się chować do piwnicy.

Kiedy wojna się skończyła, wszyscy cieszyliśmy się bardzo. Ja cieszyłam się razem ze wszystkimi. Obecnie żyję dobrze i wesoło. **Chcę, żeby nie było wojny, aby wszystkie dzieci na świecie żyły tak samo dobrze, jak żyjemy my — dzieci radzieckie!".**

S. JAROSZENKO
przewodniczący kołchozu im. 8 Marca

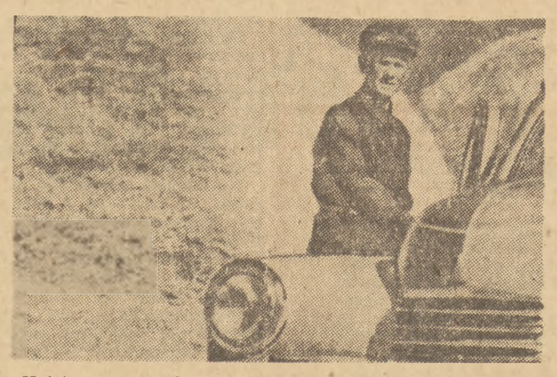

„...Kołchozowa rodzina naszego artelu rolniczego im. 8 Marca znacznie się zwiększyła w r. 1950 przez przyłączenie innych kołchozów. W 1951 r. chcemy uzyskać z każdego ha 100-pudowe plony zbóż i 300 cent. buraków cukrowych. **My wszyscy — prości ludzie radzieccy — nie chcemy wojny. Chcemy budować pokojowe życie, chcemy zbierać wysokie plony, robimy wszystko, by ziemia nasza była zawsze kwitnącym ogrodem".**

F. ŻURPIN
malarz

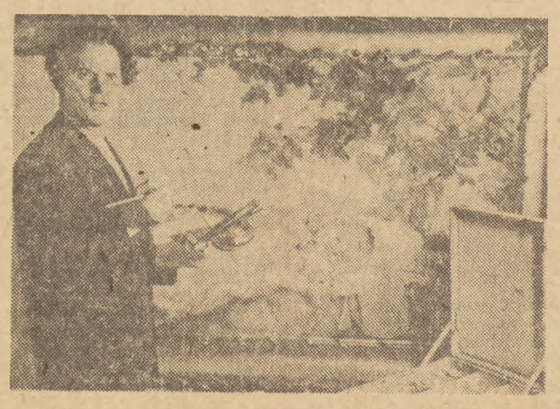

„Bez względu na to, jakich bym obrazów nie tworzył, zawsze myślę o pokoju, myślę o tym, ażeby rosnące pokolenie żyło w spokoju. Mój nowy obraz poświęcony jest również dziełu pokoju. Widzicie na nim niemowlę śpiące mocnym i zdrowym snem. Gdy wyrośnie — będzie kontynuowało rozpoczętą przez nas sprawę — będzie budowało i tworzyło. **Umacniajmy więc pokój, dopnijmy tego, ażeby pokój panował na całym świecie!"**

L. LEGUN
gospodyni domowa

„Mam 4 dzieci i chcę, żeby dzieci moje żyły. Podżegacze do nowej wojny zagrażają swymi bombami życiu naszych dzieci. **Ten, kto sięga po życie dziecka, nie jest godzien nosić miana człowieka.**

Matki, siostry, kobiety całego świata! Spójrzcie! Są nas miliony. Kto złamie taką siłę? Nikt!"

A. OSIECZKIN
monter

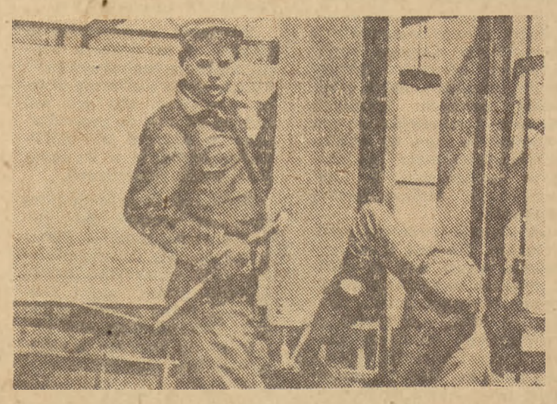

„Dom, który budujemy obecnie, będzie jednym z najwyższych domów w Moskwie. Ja pracuję już na 27 piętrze. Na 5 piętrze wykończono już kilka mieszkań. Spójrzcie, jak dobrze są one urządzone! W mieszkaniach tych będą mieszkali zwykli ludzie radzieccy. A przecież ile się buduje nie tylko w Moskwie, ale i w innych miastach! **Nie dopuścimy, ażeby to, co tworzymy własnymi rękami, zamienione zostało w ruiny!"**

TAKI JEST GŁOS POKOJU LUDZI, KTÓRZY POZNALI CAŁĄ GORYCZ WOJNY, ALE KTÓRZY JAK NIKT NA ŚWIECIE ZNAJĄ RADOŚĆ I SZCZĘŚCIE ŻYCIA.

PRZEGLĄD PRASY

Trybuna Ludu *pisze:*

W 290 Nr. „Trybuny Ludu" ukazał się artykuł wstępny pt. „O wykładach podstaw marksizmu-leninizmu na wyższych uczelniach".

Podkreślając na wstępie obowiązek wyższych uczelni wychowania kadr naszej socjalistycznej inteligencji na świadomych budowniczych socjalizmu „Trybuna Ludu" stwierdza:

Dążymy do tego, ażeby byli to ludzie, którzy równocześnie z doskonałym opanowaniem swej specjalności zdobędą podstawy wiedzy marksistowskiej, nadającej żywą treść i perspektywę ich przyszłej codziennej pracy zawodowej.

„Nie ma potrzeby — uczy towarzysz Stalin — żeby specjalista medyk był jednocześnie specjalistą w dziedzinie fizyki czy też botaniki i odwrotnie. Ale istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest nią marksistowsko-leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu".

Stwierdzając, że mimo niewątpliwego sukcesu jakim było wprowadzenie wykładów podstaw marksizmu-leninizmu na wszystkich wyższych uczelniach, w wykładach tych istnieją jeszcze poważne braki „Trybuna Ludu" pisze:

Analiza dotychczasowego programu nauki podstaw marksizmu-leninizmu w szkole wyższej wykazuje, że program ten w niedostatecznym stopniu uwzględniał aktualne problemy, związane z budownictwem socjalizmu w naszym kraju, które znajdują wyraz w dorobku plenarnych posiedzeń KC PZPR.

Ażeby postawić na wysokim poziomie naukowym i politycznym wykłady podstaw marksizmu-leninizmu na wyższych uczelniach, zainteresowane ministerstwa powinny otoczyć stałą opieką katedry podstaw marksizmu-leninizmu, systematycznie kontrolować ich pracę, nieustannie troszczyć się o podnoszenie naukowego poziomu kadry wykładowców, zwalczać występujące tu i ówdzie przejawy niedoceniania tej podstawowej i obowiązkowej dyscypliny ze strony niektórych czynników uczelnianych. W trosce o rozszerzenie kręgu wykładowców, należy otoczyć opieką i śmiało wysuwać rozwijającą się młodą kadrę asystentów przy katedrach podstaw marksizmu-leninizmu. W ubiegłym roku akademickim ministerstwa nie wykazały dostatecznej aktywności w tej dziedzinie, nie zwalczały tendencji niektórych rektoratów do traktowania nauki podstaw marksizmu - leninizmu, jako sprawy jak gdyby wyjętej spod ich kompetencji i rzekomo dotyczącej jedynie instancji partyjnych.

Mówiąc o zadaniach niezbędnych dla podniesienia poziomu pracy katedr marksizmu-leninizmu „Trybuna Ludu" na zakończenie stwierdza:

Odpowiedzialne zadania stają przed Komitetami Wojewódzkimi naszej partii w ośrodkach akademickich. Przy słuchaniu sprawozdań o sytuacji na uczelniach, powinny one ze szczególną uwagą analizować stan rzeczy w zakresie studiów marksizmu-leninizmu, zmobilizować podstawowe organizacje partyjne na uczelniach do pomocy w ulepszaniu tych studiów. Podstawowe organizacje partyjne na uczelniach powinny pomagać rektoratom i dziekanatom w stworzeniu jak najlepszych warunków pracy dla katedr podstaw marksizmu-leninizmu, umożliwić towarzyszom prowadzącym wykłady marksizmu-leninizmu ściślejsze związanie się z życiem szkoły, oddziaływać przez organizacje ZMP i ZSP na młodzież studiującą, budzić w niej dążenie do doskonałego opanowania podstaw marksizmu-leninizmu, wytworzyć na uczelni atmosferę rzetelnej i poważnej pracy nad tą dyscypliną, zapewnić należytą frekwencję na wykładach i ćwiczeniach. Nakłada to obowiązek systematycznej i poważnej pracy nad postawieniem na wyższych uczelniach studiów w zakresie podstaw marksizmu-leninizmu na należytym poziomie.

Co ma robić Koło ZMP w Więckowach

aby wyrwać spod wpływów kułackich tych średniorolnych, którzy idą na pasku wyzyskiwaczy i spekulantów

Gromada **Więckowy** wywiązała się z rocznego planu skupu zbóż w 65 procentach, ale zboże sprzedali państwu mało rolni i znaczna część średniaków. Natomiast kułacy jak np. **Władysław Żynda, Jan Gostyński** i inni dotąd nie sprzedali państwu nic. Nie tylko kułacy nie wywiązali się ze swego obowiązku — nie uczynili tego również niektórzy średniacy. **Anastazy Cieślikowski** gospodarz na 8 ha na 1 723 kg zboża sprzedał jedynie 500 kg., **Helena Brzezińska** — z 2.370 kg nie sprzedała ani miarki.

O czym to świadczy?

Świadczy to o tym, że kułactwu udało się zdobyć pewne wpływy wśród części średniorolnych chłopów. Odbija się to z kolei na wynikach skupu zboża i wykonywaniu innych obowiązków wobec państwa.

Kułacka plotka zaczęła w Więckowach krążyć jeszcze na wiosnę, kiedy to Żynda namawiał chłopów, aby nie kontraktowali trzody chlewnej nie płacili podatków itp. Władza ludowa położyła wówczas kres tym plotkom, ale dziś odrodziły się one na nowo.

Aktyw gminny w Więckowach powinien zwalczać kułacką robotę.

A tymczasem aktyw gminny..

„Wróg klasowy w naszej gromadzie nie ma pola do popisu" — to mówi przewodniczący koła ZMP w Więckowach kol. Zygmunt Klain.

„Nie ma, nie ma" — potakuje mu sołtys.

„Toczymy walkę z propagandą wroga. W tej walce musi nam pomóc aktyw gminny" — stwierdza sekretarz **Organizacji Partyjnej**, tow. **Bielecki.**

Zapytajmy: kto powinien przede wszystkim pomóc Partii?

Oczywiście ZMP — pierwszy pomocnik Partii.

Lecz koło ZMP w Więckowach żyje i pracuje jedynie w ciasnym kręgu spraw organizacyjnych i kulturalno oświatowych. Koło urządza zabawy taneczne, zbiórki na budowę Warszawy itp., **lecz na zebraniu koła nie omawiano nigdy spraw związanych z życiem całej gromady. ZMP-owcy nie zastanawiali się ani razu nad tym, dlaczego wieś zalega z planowym skupem zboża, dlaczego ani jeden chłop z gromady nie sprzedał państwu kartofli, których jest pod dostatkiem,** o czym świadczy fakt, że kułacy oraz niektórzy średniorolni, którzy ociągają się z odwiezieniem ziemniaków państwu, woża je aż do Gdańska i tam sprzedają je po wygórowanych spekulacyjnych cenach.

ZMP-owcy więckowscy wybrali coprawda na jednym zebraniu „trójki" agitatorskie", które miały za zadanie przekonywać chłopów o ich obowiązkach wobec Ojczyzny. Ale.. o trójkach tych zapomniano na drugi dzień po zebraniu. „Trójki" pozostały jedynie w protokule koła.

Dlaczego?

Bo członkowie „trójek" nie wiedzą co i jak mają robić. A nie wiedzą dlatego, że nie czytają gazet, nie szkolą się, że są oderwani od życia wsi. Żaden dekret Rządu, żadna uchwała Partii nie została na zebraniach więckowskiego koła ZMP przedyskutowana.

„...Tego nikt nie czytał" — mówi kol. **Zofia Milbrut**, sekretarz koła.

Wprawdzie na przedostatnim zebraniu koła kol. Klain bardzo dużo mówił o walce klasowej. Że należy „demaskować wroga klasowego" że „trzeba walczyć z wrogiem klasowym". W całym referacie kol. Klaina nie było ani jednego przykładu i **nic dziwnego, jeśli ten sam kol. Klain twierdził, że w gromadzie Więckowy „wróg nie ma pola do popisu".**

Czy może taka organizacja ZMP-owska, jak w Więckowach być pomocnikiem Partii? Czy członkowie tego koła potrafią wyjaśnić rodzicom i sąsiadom, że spłata podatku gruntowego i FOR, że odstawienie zboża i ziemniaków — to patriotyczny obowiązek chłopa? Czy potrafią przekonać gospodarzy, że wykonanie tego obowiązku — to nowe traktory, więcej nawozów sztucznych, tkanin, wyrobów metalowych dla wsi?

Nie potrafią, bo sami tych spraw zupełnie nie rozumieją. Właśnie dlatego uspokoili się i twierdzą, że u nich wróg klasowy nie działa, podczas gdy wróg zdołał już otumanić i poczuwadzić na swoim pasku część średniorolnych chłopów.

Cóż więc ma robić koło ZMP w Więckowach?

Koło ZMP w Więckowach musi szybko zapoznać swoich członków z zasadami, celem i znaczeniem obecnej kampanii na wsi i rozpocząć śmiałe wyjaśnianie mało i średniorolnym chłopom dlaczego sprzeczna z ich interesami jest działalność kułaków, którzy nie wywiązują się ze swoich zobowiązań wobec państwa i nawołują do tego innych chłopów. — dlaczego chłopi małorolni i średniorolni nie powinni biernie patrzeć na robotę wroga, dlaczego nie powinni ulegać jego podszeptom. ZMP-owcy, którzy prowadzą własne gospodarstwa, sami powinni być przykładem wywiązywania się wobec państwa z obowiązków w skupie i spłacie zaległych należności pieniężnych i powinni postawić sobie za punkt honoru, aby obowiązki te w pełni i w terminie wykonali ich rodzice.

Zadaniem koła ZMP jest pomóc Partii w przestrzeganiu aby prawo, ustanowione przez władzę ludową w interesie robotników i chłopów, w interesie całego narodu było w pełni wykonywane, aby nikt go nie naruszał i nie przekraczał. W tym celu trzeba niezmordowanie uświadamiać chłopów pracujących. Ze szczególną uwagą trzeba uświadamiać tych, którzy dali się uwieść wrogiej propagandzi kułaków i spekulantów. ZMP-owcy powinni pomóc Partii w zmobilizowaniu całej gromady, wszystkich małorolnych i średniorolnych chłopów do wykonania ich obowiązków oraz do tego, aby zmusili oni wyzyskiwaczy do pełnego wywiązania się ze skupu i spłat należności, do ścisłego przestrzegania dekretów rządu. Tylko w ten sposób koło ZMP w Więckowach stanie się rzeczywistym pomocnikiem Partii.

*

Istnieje jeszcze pytanie, jakim pomocnikami Partii jest **Zarząd Gminny ZMP w Skerszewach i ZP ZMP w Kościerzynie?** Chyba marnym, skoro pod ich bokiem młodzież nie bierze udziału w życiu wsi, w akcjach państwowych. Koledzy z Zarządu Gminnego i Powiatowego muszą się zainteresować Więckowami i pomóc kolegom z tej gromady w przełamaniu trudności.

WŁADYSŁAW BUBIEŃ

HULAJ DUSZA

W r. 1949 internat przy Szkole Ogólnokształcącej w Puławach otrzymał szafki na ubrania i książki. Dziś szafki te są w opłakanym stanie, bo... a zresztą zobaczcie na rysunku.

(z koresp. K. CHABESA, Puławy)

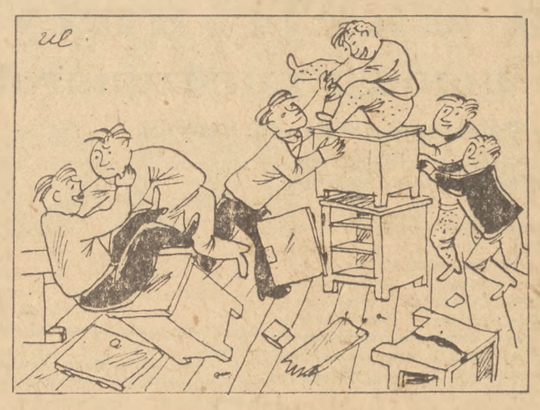

czyli jak mieszkańcy internatu przy Szkole Ogólnokształcącej w Puławach dbają o dobro społeczne

Młodzież szkolna pomaga w wykopie ziemniaków

10 ha ziemniaków wykopali

uczniowie Liceum Wodno-Melioracyjnego w Gdańsku

Młodzież szkolna z całego kraju rozumiejąc ważność pomocy społecznej przy kopaniu kartofli zgłasza coraz liczniej swój udział w tych pracach.

Młodzież ze **Szkoły Ogólnokształcącej w Koźlu** woj. opolskie zobowiązała się m. in. przepracować **250 roboczodniówek w Gospodarstwie Rolnym Państwowego Domu Dziecka** przy wykopkach ziemniaków i buraków.

Młodzież **Średniej Szkoły Zawodowej w Namysłowie** podejmując zobowiązanie październikową, postanowiła: każdy uczeń przepracuje w PGR-ach przy wykopkach 16 godzin.

Młodzież ze **Szkoły Średniej w Dąbrowie Tarnowskiej** zobowiązała się przepracować 6 dni przy wykopkach buraków.

Wiele młodzieży wykonało już swoje zobowiązania. Oto co piszą do nas uczennice **Państwowej Szkoły Przemysłu Odzieżowego w Sandomierzu:** „30 września brygada junaczek SP zebrała się na dziedzińcu szkolnym i za chwilę wyruszyłyśmy do **PGR-u w Samborku**, gdzie pomagałyśmy w wykopkach buraków.

Pracowałyśmy kolektywnie, nic więc dziwnego, że praca nasza dała dobre wyniki. W pracy tej wyróżniło się wiele koleżanek a między nimi kol. **Zofia Wolczyńska, Zofia Sala i Iza Czapla.**

Następnego dnia z całą szkołą pomagałyśmy w wykopkach ziemniaków **w PGR Rożki"**

Uczennice Technikum Budowlanego w Bytomiu mieszkające w internacie przy ul. Wolności podjęły zobowiązanie przepracowania 1 dniówki w spółdzielni produkcyjnej. „W dniu 7 października — piszą one — udałyśmy się do spółdzielni produkcyjnej **w Nieradzie pow. Tarnowskie Góry**, oddalonej od Bytomia o 22 km. Członkowie spółdzielni przyjęli nas radośnie i serdecznie. Przepracowałyśmy **400 roboczogodzin"**

Wezwanie Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — pisze kol. **Stefan Kozioł** — podjęła młodzież **Państwowego Liceum Wodno-Melioracyjnego i Liceum Budownictwa Wiejskiego w Gdańsku**, zobowiązując się pomóc Państwowym Gospodarstwom Rolnym w kopaniu ziemniaków.

W dniach 5, 6 i 7 października młodzież nasza przepracowała **w PGR — Zespół Weselno** woj. gdańskie **1500 roboczogodzin.** Część kolegów pracowała przy wykopkach a część przy młynkowaniu i bejcowaniu pszenicy. Razem wykopaliśmy przeszło **10 ha ziemniaków, przemłynkowaliśmy 5 ton pszenicy i obejcowali 8 ton.**

Jak nam donosi kol. **Mieczysław Kocel** z pow. pińczowskiego, młodzież z wielu szkół tego powiatu pomaga w tegorocznych wykopkach ziemniaków. Młodzież **z Liceum Rolniczego w Chroborzu** wykopała w swym szkolnym gospodarstwie 4 ha ziemniaków, 120 ZMP-owców ze szkoły Zawodowej w Pińczowie przez trzy dni pomagało w wykopkach w spółdzielni produkcyjnej **w Młodzawach Dużych. Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Pińczowie** postanowili pomóc w wykopkach robotnikom z **PGR Michałkowo.**

Kol. Jan Szmirek

stał się racjonalizatorem dzięki kolektywnej pracy

Kol. JAN SZMIREK jest ZMP-owcem i członkiem PZPR. Od 1947 r. pracuje w KATOWICKIEJ FABRYCE MASZYN GÓRNICZYCH jako ślusarz. Został odznaczony odznaką racjonalizatora. Jest jednym z zasłużonych racjonalizatorów przemysłu węglowego. Samodzielnie, przy pomocy Dyrekcji założył klub racjonalizatorów w kopalni „Prezydent". Pracuje społecznie. Dokonał 54 usprawnień. Obecnie wysunięty został na wyższe stanowisko — jest technikiem modernizacji produkcji.

Kol. Szmirek napisał do nas niedawno list, który drukujemy poniżej:

„Chcę Wam opowiedzieć jak powstało i jak się rozwija nasze kółko racjonalizatorskie przy **Klubie Techniki i Racjonalizacji w kopalni „Prezydent" w Chorzowie.**

Pracując jako ślusarz warsztatowy, stale miałem do czynienia z różnymi maszynami. Początkowo były to dla mnie nowe i nieznane rzeczy. Interesowałem się każdą nową maszyną, jej konstrukcją, zasadami pracy, zastosowaniem i techniką obsługi. Przyglądałem się maszynom, starałem się zbadać ich działanie, ale nikogo nie pytałem o wyjaśnienie. Kosztowało mnie to dużo czasu i łamania głowy, zanim wszystko poznałem.

Potem pracowałem na tych maszynach. **Dopiero wtedy zrozumiałem, jak wielkim błędem było, że starałem się uczyć w sekrecie. Zrozumiałem, że nawet te maszyny, na których pracuję, poznałbym szybciej i dokładniej, gdybym nie robił tego w tajemnicy. Przekonałem się o tym na własnej skórze. Brałem wszystko na swoją głowę, wszystko starałem się zrobić sam, w sekrecie przed towarzyszami pracy. Przyznaję, że ciężko było samemu o wszystkim myśleć...**

Czytając książkę o stachanowcach, o tym, jak oni wspólnie pracują dla ojczyzny, postanowiłem zmienić swój styl pracy. Wzorując się na stachanowcach, postanowiłem zorganizować kolektywną pracę.

Pierwszym krokiem do kolektywnej pracy była zorganizowanie **kółka racjonalizatorów** które zaczęło normalnie pracować w maju br. Od tej pory nad każdym trudniejszym zagadnieniem produkcyjnym dyskutowaliśmy wspólnie na zebraniach kółka.

Wyniki nie kazały na siebie długo czekać. Dziś mogę się poszczycić wieloma pomysłami racjonalizatorskimi i usprawnieniami.

W pracy naszego kółka biorą również udział koleżanki. **Kółko nasze liczy obecnie 36 członków, a z każdym dniem jest nas coraz więcej. Na zebrania kółka zapraszamy młodzież, która jeszcze do niego nie należy.**

Dążymy do tego, aby każdy ZMP-owiec stał się racjonalizatorem.

Na początku zebrania kółka koledzy z brygady „Lekkiej Kawalerii" zgłaszają zauważone przez nich niedociągnięcia na różnych odcinkach pracy naszego zakładu. A potem omawiamy te braki. Wszyscy myślą jak im zaradzić. Bo co kilka głów, to nie jedna. Zawsze wspólnie prędzej się coś wymyśli. **Np. kol. Ratajczak wysunął kiedyś myśl: „U mnie na filarze zbyt dalekie rzucanie urobku do rynny wymaga dużego wysiłku. Gdyby tak zrobić krótszą ruchomą rynnę, która połączy rynnę główną z miejscem urobku, lżej by się pracowało i wydajność byłaby większa"** Zaczyna się dyskusja: **jedni wnoszą poprawki, drudzy krytykują.** W końcu doszliśmy do porozumienia. **pomysł kol. Ratajczaka okazuje się słuszny.**

Zgłaszamy pomysł do klubu przy zakładzie pracy. Tam się robi rysunki i oblicza oszczędność. Należy przecież sprawdzić czy wprowadzenie tego pomysłu będzie się opłacało. Potem pomysł idzie do **Zakładowej Komisji Wynalazczości. Po dwutygodniowej próbie okazało się, że pomysł kol. Ratajczaka przyniesie 80 tysięcy złotych oszczędności rocznie.**

W cztery dni po zatwierdzeniu pomysłu kol. Ratajczak dostał premię — zaliczkę, a po półrocznym zastosowaniu dostanie całkowite wynagrodzenie.

Na tym przykładzie widzimy jak wielkie korzyści i oszczędności daje nam taki pomysł. Te zaoszczędzone pieniądze państwo przeznaczy na budowę mieszkań dla ludzi pracy, szkół, szpitali oraz nowych zakładów pracy.

Widzicie więc, koledzy, ile to jeszcze można zaoszczędzić naszymi pomysłami racjonalizatorskimi. A pomysły takie można zastosować w każdym zakładzie produkcyjnym. **Nie popełniajcie tylko tego samego błędu co ja, ale od razu pracujcie wspólnie z innymi. Załóżcie kółko racjonalizatorów, a na pewno osiągniecie wspaniałe wyniki.**

JAN SZMIREK
kop. „Prezydent"

Plan 6-letni docierа wszędzie

Internat będzie najnowocześniejszym gmachem Włocławka a stanie już w 1952 roku

Trudno jest pomieścić się w ciasnym internacie. A internatów tych u nas ciągle mało i mało — bo coraz więcej jest uczącej się młodzieży.

Ostatnio CUSZ zatwierdził projekt inż. **Statkiewicza** na budowę internatu dla **100 uczennic i 120 uczniów.** Zajmie on duży plac u zbiegu ulic **Stefanii Sempołowskiej i Armii Czerwonej** — uwzględniając miejsce na boisko sportowe.

Dwupiętrowy gmach internatu będzie najnowocześniejszym budynkiem Włocławka. **Zostanie on zaopatrzony w najnowsze urządzenia elektryczne i kanalizacyjne. Będzie miał własny radiowęzeł, doskonale wyposażone pracownie fizyczne i chemiczne oraz salę gimnastyczną z przyrządami.**

„Już w roku 1952 — mówi projektodawca inż. **Witold Statkiewicz** — będą gotowe pomieszczenia dla młodzieży szkolnej i 8 mieszkań dla kierownictwa internatu. **Obecnie przygotowuje się w Bydgoszczy dokumentację techniczną. Gmach będzie wykonywane przez oddział Bydgoskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego we Włocławku".**

My, uczniowie Kujawskich Zakładów Techniczno-Naukowych bardzo cieszymy się na ten internat. Skończą się kłopoty mieszkaniowe uczniów we Włocławku.

EUGENIUSZ RATAJCZYK
Koresp.

Albumy T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

1. **Bohaterowie Pracy Socjalistycznej w kołchozach i sowchozach ZSRR.** Tabl. 16, ... zł. 2.10.—
2-3. **Młodzi Miczurinowcy.** Tabl. 30, . . . zł. 3.90.—
4. **Wczasy dziecięce w ZSRR.** Tabl. 16, . . zł. 2.10.—
5. **Sport w ZSRR.** Tabl. 16, ... zł. 2.10.—
6. **Hutnik W. Michajłow.** Tabl. 15, ... zł. 2,10.—
7. **Opieka nad matką i dzieckiem w ZSRR.** Tabl. 16, ... zł. 2.10.—
8. **Sowchoz „Gigant".** Tabl. 16, ... zł. 2,10.—
9. **Hodowla zwierząt gospodarskich w ZSRR** Tabl. 12, ... zł. 2,10.—
10. **Życie górników Zagłębia Donieckiego.** Tabl. 16, ... zł. 2,10.—

„KSIĄŻKA I WIEDZA"

CZY POTRAFISZ...?

...odgadnąć znaczenie 5 podanych obrazków i wpisać je na miejsce liczb znajdujących się przy każdym z nich tak, aby po wypisaniu wszystkich liter według kolejności odpowiadających im liczb od 1 do 16 powstał tytuł filmu radzieckiego?

Jeśli tak, przyślij rozwiązanie pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe" (w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru), a weźmiesz udział w losowaniu.

5 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH

Świat jest ciekawy

W krainie żółwi

Na równiku, oddalony o 800 kilometrów od zachodniego wybrzeża Ameryki Południowej, leży niewielki archipelag drobnych wysepek, które w atlasie zaznaczone są ledwie dostrzegalnymi kropkami. Wysepki te należą do jednej z południowo-amerykańskich republik — Ekwadoru. Oficjalnie nazywane są „Archipelago de Colon" — Archipelagiem Kolumba. Jednak powszechnie znane są pod nazwą Galapagos, tj. Wyspy Żółwie. Tak przynajmniej są oznaczone na większości map Oceanu Spokojnego.

Wyspy Galapagos są pochodzenia wulkanicznego. Karol Darwin, zwiedziwszy je podczas swej pięcioletniej podróży na statku „Beagle" naliczył ich tu około dwóch tysięcy. Dziś są one prawie wszystkie już wygasłe, a czynne wulkany można spotkać tylko na wyspach Albemarl i Narboro. Klimat wysepek, pomijając równikowe położenie archipelagu, jest tu umiarkowany, bowiem łagodzi go zimny prąd morski Humboldta. Prąd ten przynosi z sobą całe ławice ryb, w wyniku czego wody bezpośrednio u wybrzeży wysepek roją się od poławiaczy i kutrów rybackich. Z dalekiej Kalifornii nadciągają tutaj całe fregaty rybackie, zajmujące się rabunkowym połowem ryb.

Wyspy Galapagos z dawien dawna słyną ze względu na swą charakterystyczną faunę, a ściślej mówiąc, na niespotykanej nigdzie wielkości żółwie.

150 — 200 lat temu było ich tu bardzo dużo, toteż ściągali tutaj liczni poławiacze wielorybów i często zawijały statki piratów morskich. Poławiacze wielorybów, zamiast polować na morzu, prowadzili polowania na żółwie, wywożąc stąd po 200—300 żółwi na swych statkach. Wytrzymujące rok czasu bez pokarmu i wody żółwie, zachowujące przy tym swe cenne właściwości hodowlane, stanowiły dość ponętny towar dla wszelkiego rodzaju „kupców" i piratów.

W końcu XIX i na początku XX wieku Amerykanie zaczęli organizować na wyspy Galapagos całe ekspedycje w pogoni za żółwim tłuszczem. Tak więc w dość krótkim okresie czasu żółwie niemal-że wyginęły zupełnie. Dziś na wielu z wysepek nie spotkamy już ani jednego żółwia; niewielkie ilości ich znajdują się jeszcze w głębi wyspy Albemarl i Santa-Cruz.

Gigantyczne te żółwie żyją stosunkowo długo, jak twierdzą tubylcy, wiek ich dochodzi nawet do 200—250 lat. Średni taki żółw waży do 200 kg.

Raz do roku samice żółwi schodzą ku wybrzeżom oceanu i drążą w suchej, czerwonej ziemi pieczary, do których następnie kładą po 3—6 jaj, przykrywając je cienką warstwą zlepionej odpowiednio ziemi. Jaja żółwi są kulistego kształtu, a wielkością swą przypominają kulę bilardową.

Drugim ciekawym mieszkańcem wysepek Galapagos jest gad morski. Wygląd tego zwierzęcia (1 metr długości), wywodzącego się prawdopodobnie jeszcze z epok prehistorycznych, budzi mimo woli dreszcz. Morski gad jednak nie jest zwierzęciem niebezpiecznym. Pływa znakomicie, ale w wodzie jest go bardzo trudno dostrzec. Na lądzie żyje gromadnie, po kilka tysięcy sztuk w gromadzie. Żywi się wodorostami, wyrzuconymi na brzeg przez fale oceanu.

RADIO

na dzień 20 października 1951 r. (SOBOTA)

Program I — na fali 1322 m.

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert 6.05 Wszechnica Radiowa 6.25 Aud. dla wsi 6.35 Muzyka. Pieśni masowe — melodie operetkowe 8.20 Koncert poranny 8.55 Aud. dla klas V 9.20 Aud. dla klasy X 9.40 Utwory Schumanna 10.15 Koncert pod dyr. A. Reziera 10.55 „Zwycięski bój" — fragm. pow. S. Faltana 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka 12.30 Aud. dla wsi 12.45 „Na swojską nutę" 13.15 Informacje 13.20 Aud. dla dzieci 16.20 Koncert pod dyr. W. Gorzyńskiego 17.00 Najciekawsze artykuły przeszłego tygodnia 17.15 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia 17.30 Koncert fortepianowy w wyk. Szpinalskiego 18.00 Z kraju i ze świata 18.20 Słuchajcie pieśni 18.25 „Z naszych pieśni" 18.45 Aud. dla wsi 19.00 Aud. literacka 19.30 Na muzycznej fali 20.30 Muzyka taneczna — Gaimer 21.20 „Mikita Bratnić" — ode. pow. O. Gonczara 21.50 Muzyka kameralna 22.05 Koncert pod dyr. S. Gajdeczki 22.45 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

6.15 Muzyka fortepianowa 6.50 Muzyka ludowa — melodie operetkowe 8.00 Język rosyjski 13.30 Aud. dla klasy I i II 13.55 Aud. dla kl. III i IV 14.15 Borodin — tańce polowieckie 14.30 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli 14.35 Muzyka dla wszystkich 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszechnica Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Muzyka 16.45 Głos mają kobiety 17.15 Koncert muzyki ludowej 17.45 Język rosyjski 18.00 Koncert pod dyr. Seredyńskiego 18.30 Wszechnica Radiowa 18.50 Muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Przy sobocie po robocie 21.30 Koncert 21.50 „Wielkie budowle komunizmu" 22.05 Koncert pod dyr. S. Gajdeczki 22.45 Muzyka taneczna.

Janusz Dąbrowski
Absolwent Wydz. Chemii Uniwersytetu Moskiewskiego

WOŁGĄ OD MOSKWY DO STALINGRADU (V)

(Korespondencja własna z Moskwy)

W Kołchozie im. Kaganowicza

Na jesieni **1948 r.** rząd radziecki powziął uchwałę o utworzeniu na stepowych obszarach w południowej części ZSRR gigantycznych ochronnych pasów leśnych o długości ponad **5000 km.**, które w ciągu najbliższych dziesięcioleci całkowicie zmienią klimat na ogromnych przestrzeniach kraju. Plan ten przewidywał zakończenie prac za lat piętnaście. **Komsomolcy Stalingradu ze swej strony powzięli uchwałę, w której zobowiązali się do wykonania na terenie okręgu stalingradzkiego tego 15-letniego planu w ciągu trzech i pół lat.** Organizacja komsomolska posłała do pracy przy sadzeniu pasów leśnych najlepszych swych ludzi, zorganizowała ochotnicze grupy spośród młodzieży miejskiej, która wiele wolnego od normalnych zajęć czasu poświęciła porywającej pracy nad przeobrażeniem przyrody. Niedawno komsomolcy z dumą meldowali rządowi, że zalesienie państwowych pasów ochronnych w obwodzie stalingradzkim zostało ukończone. W doświadczalnej stacji leśnej, która wyrosła trzy lata temu w stepach, pokazywano nam **nowoczesne maszyny, które zastępują pracę ludzką nawet w tak skomplikowanych czynnościach jak sadzenie młodych drzewek.** Dzięki temu wspaniałemu sprzętowi, dzięki ludziom, którzy nauczyli się nim władać, wykonano w tak krótkim czasie ogromną pracę, która wykonywana sposobem ręcznym musiałaby trwać całe dziesięciolecia.

Nazajutrz, zwiedzając **kołchoz im. Kaganowicza** w rejonie **Nowo - Anieńskim** w północnej części okręgu stalingradzkiego, przekonaliśmy się naocznie jak wielkie korzyści dają ochronne pasy leśne, które zasadzono tu w celach doświadczalnych jeszcze w 1939 r. Pola kołchozowe w tym rejonie to jakby wielka szachownica, każdy kwadrat otoczony jest wąską ścianą młodego lasu. Dawniej gorące wiatry wiejące z pustyń Kazachstanu bezkarnie hulały po polach wysuszając glebę i powodując często klęskę nieurodzaju. Dziś młode drzewa rosnąc coraz wyżej, osłaniają pola coraz skuteczniej, dzięki czemu plony zwiększają się z roku na rok i są obecnie o przeszło połowę wyższe niż w innych rejonach, znajdujących się w podobnych warunkach klimatycznych, lecz nie mających ochronnych pasów leśnych. Na polach kołchozu im. Kaganowicza zobaczyliśmy po raz pierwszy **jedno z największych osiągnięć radzieckiej nauki agrobiologicznej — pszenicę krzaczastą.** Dała ona w roku ubiegłym na polach doświadczalnych jednego z instytutów naukowo - badawczych około **100 kwintali ziarna z hektara**, obecnie zasiana w warunkach polowych dała niezupełnie jeszcze zadowalające wyniki, ale próbne omłoty wykazały, że i tak plony będą dwa razy wyższe niż na polach obsianych zwyczajną pszenicą.

Prawie wszystkie prace polne w kołchozie wykonują maszyny. Dzięki mechanizacji prac polnych kołchoźnicy więcej czasu mogą poświęcać niezwykle korzystnej hodowli bydła, koni i ptactwa, więcej też mają czasu na naukę, czytanie książek i rozrywki kulturalne. Starsi kołchoźnicy pamiętają jeszcze te czasy, gdy człowiek trudząc się ponad siły otrzymywał nędzne plony, często niewystarczające żeby przeżyć do następnego roku. Teraz, **dzięki bardziej wydajnej, kolektywnej pracy we wspólnym gospodarstwie, dzięki mechanicznej uprawie roli i zastosowaniu osiągnięć nauki radzieckiej, kołchoźnicy żyją dostatnio, mieszkają w ładnych, zelektryfikowanych i zradiofonizowanych domach, mają w samym kołchozie szkołę dziesięcioletnią, przedszkole, szpitalik, klub i stałe kino.** Dzięki ustrojowi socjalistycznemu, dzięki wspaniałym osiągnięciom budownictwa komunistycznego coraz bardziej zacierają się i zanikają w Związku Radzieckim różnice pomiędzy miastem i wsią.

*

Kołchoz im. Kaganowicza jest ostatnim obiektem naszej niezapomnianej wycieczki, w czasie której przekonaliśmy się naocznie, jak szybko Związek Radziecki odbudował straszne zniszczenia wojenne, jak szybko realizuje dziś gigantyczny stalinowski plan budownictwa komunistycznego.

Żegnając się ze stalingradzkimi komsomolcami, dziękujemy im za serdeczną, prawdziwie rosyjską gościnność i obiecujemy, że będziemy starali się jak najszerzej popularyzować to wszystko, co mieliśmy szczęście oglądać w wielkim Kraju Socjalizmu.

Nasi koledzy wrócili do Moskwy, powitała ich gwarna, słoneczna ulica stolicy świata.

Rząd Szwecji prowadzi systematyczną akcję antypolską

gwałcąc prawo i umowy międzynarodowe

Nota Rządu Polskiego do Rządu Szwecji

17 bm. Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spr. Zagr. Stefan Wierbłowski wręczył Posłowi Nadzwyczajnemu i Pełnomocnemu Szwecji — panu Ericowi von Post notę, która stwierdza m. in.:

Rząd Polski z przykrością musi stwierdzić, że **na przestrzeni ostatnich miesięcy miał miejsce w Szwecji szereg incydentów, które Rząd Polski potraktować musi jako wyraz zaostrzenia złośliwej antypolskiej akcji, prowadzonej od dłuższego już czasu przez pewne czynniki w Szwecji. Zmusza to Rząd Polski do zwrócenia uwagi Rządu Szwedzkiego na wydarzenia te oraz na szkodliwe konsekwencje, jakie nieuchronnie spowodować one muszą dla dalszego rozwoju stosunków między obu naszymi krajami.**

Następnie nota przytacza nowy wypadek brutalnych metod policji szwedzkiej w stosunku do polskiego marynarza, jaki wydarzył się w krótkim czasie po zajściach na statku **„Wieluń"**. 3.9 br. został porwany z jednej z ulic Sztokholmu 19-letni marynarz **Aleksander Macek** ze statku **„Maria Curie - Skłodowska"** przebywającego w porcie sztokholmskim. **Policja grożąc i bijąc go, usiłowała bezskutecznie zmusić Macka do wyrażenia zgody na pozostanie w Szwecji.** Następnie Macek został wtrącony do więzienia, gdzie spotkał się z wielu obywatelami polskimi, przytrzymywanymi tam od kilku miesięcy. W końcu policja zmusiła Macka do podpisania jakiegoś dokumentu w nieznanym mu języku szwedzkim. Na podstawie tego dokumentu skierowano go do pracy w **Kopparborg**. Mackowi udało się zbiec na dworcu w Sztokholmie. Konsulat Polski umożliwił mu powrót do kraju, gdzie złożył zeznanie o całym zajściu.

Te niesłychane praktyki — czytamy dalej w nocie — odsłaniają kulisy różnych prowokacyjnych afer z uciekinierami, o których tak usłużnie rozpisuje się część prasy szwedzkiej. Rzucają też one światło na cały mechanizm aranżowania tych afer przez obce agentury, którym tak gorliwie pomaga policja szwedzka.

Rząd Polski wyraża jak najostrzejszy protest przeciwko tym niesłychanym metodom, stosowanym przez władze szwedzkie wobec marynarzy polskich, przybywających w wykonaniu swych obowiązków do portów w Szwecji. Rząd Polski szczególnie podkreślić musi, że **w konkretnym wypadku A. Macka usiłowano nie tylko dokonać porwania człowieka i wymuszenia na nim biciem zgody na pozostanie w Szwecji, ale ponadto w czasie brutalnego przesłuchania usiłowano od niego wydobyć informacje o charakterze wywiadowczym. Rząd polski domaga się kategorycznie natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa, przykładnego ukarania winnych i zadośćuczynienia szkód i strat moralnych poniesionych przez polskiego obywatela.**

Sposób w jaki potraktowano marynarza **Macka** oraz najście policji szwedzkiej na polski statek **„Wieluń"** nie były wypadkami odosobnionymi. Są one jedynie ostatnimi z szeregu incydentów i antypolskich praktyk, stosowanych przez władze szwedzkie. Dla ilustracji tych praktyk Rząd Polski pragnie przytoczyć następujące fakty:

Stosunek władz szwedzkich do obywateli polskich zamieszkałych w Szwecji staje się coraz bardziej nieprzychylny, a nawet wręcz wrogi. Wzmagają się szykany i dyskryminacje obywateli polskich, utrzymujących stosunki z Konsulatem i Poselstwem Polskim w Sztokholmie. Za samo utrzymywanie kontaktów z polskimi placówkami obywatele polscy pozbawiani są w Szwecji prawa pobytu i prawa do pracy, a nawet wydalani są ze Szwecji.

Wydalanie obywateli polskich ze Szwecji odbywa się w sposób niezwykle brutalny. Rządowi Polskiemu znany jest szereg wypadków, w których władze szwedzkie nie pozwoliły wysiedlanym obywatelom polskim nawet na zabranie mienia, na podjęcie zaległych zarobków; **szczególnie nieludzki był wypadek deportowania obywatela polskiego wprost ze szpitala na statek i wreszcie tak niesłychany fakt, jak deportacja niewinnego obywatela polskiego skutego w kajdany.**

Rząd Polski zmuszony jest **stwierdzić, że praktyki te stoją w rażącej sprzeczności z zasadami humanitaryzmu i poszanowania praw człowieka, na które Rząd Szwedzki tak często się powołuje.**

Podczas gdy z jednej strony władze szwedzkie stosują systematyczne szykany wobec obywateli polskich, ludzi pracy, to z drugiej szczególną opieką otaczają zbrodniarzy wojennych. **Władze szwedzkie stale odmawiają Polsce wydawania zbrodniarzy wojennych, którzy schronili się na terytorium Szwecji.**

Wystarczy tu wspomnieć sprawę **Anny Kudła**, konfidentki gestapo i sprawczyni śmierci wielu polskich patriotów, ściganej przez polski wymiar sprawiedliwości, która wskutek stanowiska zajętego przez władze szwedzkie uniknęła zasłużonej kary. W sprawach tych Rząd Polski skierował do Rządu Szwedzkiego w dniu 7 marca 1951 r. notę, na którą **do dnia dzisiejszego nie otrzymał odpowiedzi.**

Równocześnie **Rząd Szwedzki udziela pomocy i opieki prawnej pospolitym przestępcom i wszelkiego rodzaju awanturnikom, szukającym na terenie Szwecji schronienia przed wymiarem sprawiedliwości,** zapewniając im w ten sposób pod pozorem rzekomego azylu politycznego całkowitą bezkarność.

Rząd Polski zmuszony jest również przypomnieć dyskryminacyjną praktykę sądów szwedzkich w stosunku do obywateli polskich. **Z pogwałceniem zarówno zasad prawa międzynarodowego, jak i ustawodawstwa szwedzkiego sądy te wydały w ostatnim czasie szereg wyroków jawnie niesłusznych i krzywdzących obywateli polskich, utrzymujących stosunki z Konsulatem i Poselstwem Polskim w Sztokholmie.** Za samo utrzymywanie kontaktów z polskimi placówkami obywatele polscy pozbawiani są w Szwecji prawa pobytu i prawa do pracy, a nawet wydalani są ze Szwecji.

W ostatnich miesiącach miały ponadto miejsce fakty pogwałcenia przez policję szwedzką praw statków polskich na szwedzkich wodach terytorialnych. **Naruszając prawa bandery polskiej oraz Konsula Polskiego policja szwedzka wkraczała na pokłady statków polskich, używała na nich siły w sposób sprzeczny z wiążącymi zasadami prawa międzynarodowego.**

Ze swej strony Rząd Polski dawał wielokrotnie wyraz intencji utrzymywania żeglugi polsko - szwedzkiej w oparciu o dobrosąsiedzkie stosunki. Rząd Polski uczynił to w szczególności przesyłając stronie szwedzkiej jeszcze w 1949 r. szczegółowy **projekt traktatu nawigacyjnego**, który miał umownie uregulować wzajemne stosunki na odcinku żeglugi morskiej. Mimo upływu przeszło 2 lat i mimo wielokrotnych zapewnień ze strony szwedzkiej, że projekt polski jest rozważany, **Rząd Polski na propozycję swą nie otrzymał od strony szwedzkiej po dziś dzień odpowiedzi.**

Rząd Polski stwierdzić wreszcie musi, że **temu nieprzyjaznemu stosunkowi władz szwedzkich wobec Polski towarzyszy oszczercza antypolska kampania, którą nieustannie prowadzi część prasy szwedzkiej.** W notach swych i wystąpieniach wobec szwedzkiego Ministerstwa Spr. Zagr. i Poselstwa Szwedzkiego w Warszawie **Rząd Polski niejednokrotnie zwracał uwagę na szkodliwość tej kampanii dla stosunków między obu krajami.** Szkodliwość tej kampanii nie została niestety przez Rząd Szwedzki należycie oceniona. Część prasy szwedzkiej po dziś dzień szkodzi świadomymi kłamstwami poprawnym stosunkom między obu krajami. Doszło nawet do tego, że ukazały się **oszczercze ataki na przedstawicieli dyplomatycznych polskich w Szwecji,** a Rząd Szwedzki mimo protestów ze strony Polski (noty z 22 IX i 31. X. 50 r.) i wbrew przyrzeczeniu nie uczynił zadość swemu elementarnemu obowiązkowi ochrony akredytowanych w jego kraju dyplomatów.

Wyżej przytoczone fakty potwierdzają w całej rozciągłości słuszność poglądu Rządu Polskiego, że od dłuższego czasu prowadzona jest w Szwecji systematyczna akcja, skierowana przeciwko dobrym stosunkom z Polską. Ponieważ utrzymywanie dobrosąsiedzkich stosunków z Polską leży bezspornie w interesie narodu szwedzkiego, Rząd Polski nie może nie dopatrywać się w tej akcji wpływu czynników, które dla realizacji swych celów usiłują pchać Szwecję wbrew jej oczywistym interesom politycznym i gospodarczym na drogę awanturniczych incydentów.

Rząd Szwedzki niewątpliwie świadom jest tego, że to północno - atlantyckie czynniki zainteresowane są w zwiększaniu napięcia międzynarodowego i zakłócaniu pokojowej współpracy między narodami. Na odcinku polsko - szwedzkim czynią one to przez prowokowanie wszelkiego rodzaju napięć i incydentów i wzniecanie antypolskich kampanii prasowych, które zamącają stosunki między Szwecją a Polską i przynoszą tym stosunkom coraz więcej szkody. **Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić, że incydenty te stanowią pogwałcenie przez stronę szwedzką ogólnie przyjętych zasad prawa międzynarodowego i zobowiązań wynikających z umów międzypaństwowych.**

Rząd Polski, zwracając uwagę Rządu Szwedzkiego na niekorzystny i szkodliwy rozwój stosunków między obu krajami, powstały bez winy strony polskiej, oświadcza jednocześnie, że całkowita odpowiedzialność za ten stan rzeczy i jego konsekwencje spada na stronę szwedzką.

SZTANDAR MŁODYCH — SPORT

Pięściarze polscy wyjechali do CSR

W dniu 19 bm. w godzinach wieczornych z Dworca Głównego w Warszawie wyjechała do Czechosłowacji pięściarska reprezentacja Polski.

Drużyna polska spotka się w dniu 21 bm. w Svitie (Słowacja) z reprezentacją CSR.

Drugie spotkanie Polacy stoczą jako reprezentacja Warszawy z reprezentacją stolicy Czechosłowacji w dniu 26 bm. w Pradze.

Pięściarze nasi wyjechali w następującym składzie: w wadze muszej: Justka i Kukier, w koguciej — Woźniak, Stefaniuk, w piórkowej — Bazamik, Soczewiński, w lekkiej — Antkiewicz, Suszka, w lekkopółśredniej — Kudłacik, w półśredniej — Debisz, w lekko-średniej — Musiał, w średniej — Kolczyński, Krupiński w półciężkiej — Grzelak, Nowara i ciężkiej — Gościański.

Ostateczny skład reprezentacji Polski zostanie ustalony przed meczem.

Z ekipą pięściarzy polskich wyjechali m. in.: trener Feliks Sztam, sędziowie — Nowakowski i Sikorski oraz w charakterze obserwatora — Chychla. (Mistrz Europy — Chychla nie wyleczył jeszcze kontuzji ręki).

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w składzie drużyny widnieją nazwiska pięściarzy, którzy po raz pierwszy bronić będą barw Polski na terenie międzynarodowym. Do bokserów tych należą — Justka, Suszko i Krupiński.

Jak donosi czechosłowacka prasa sportowa bokserzy CSR przygotowują się niezwykle starannie do spotkania z Polską. W meczu tym reprezentacja CSR wystąpi w najsilniejszym składzie, prawdopodobnie z Majdlochem, Zacharą, Koudelą i Netuką, których widzieliśmy w spotkaniu z CWKS-em w Warszawie.

(zb)

Piłkarze Dynamo (Tbilisi) i ciężarowcy ZSRR przyjeżdżają do Polski

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będziemy świadkami szeregu ciekawych spotkań sportowcami Związku Radzieckiego.

Już w przyszłym tygodniu przyjeżdża do Polski czołowa drużyna piłkarska ZSRR — Dynamo Tbilisi. Będziemy również gościć znakomitych ciężarowców radzieckich.

Piłkarze radzieccy, którzy rozegrają u nas trzy spotkania zajęli drugie miejsce w tegorocznych rozgrywkach ligowych o mistrzostwo ZSRR. Ulegli oni tylko doskonałej drużynie CDSA, która w roku bieżącym zdobyła Puchar ZSRR.

Jest to już druga wizyta radzieckich piłkarzy w naszym kraju. W roku 1946 gościliśmy piłkarzy Torpeda, którzy po remisowym wyniku w Warszawie, odnieśli wysokie zwycięstwo w Łodzi, pokonując reprezentację Polski.

Ciężarowcy ZSRR spotkają się z naszymi zawodnikami na wspólnych treningach, a następnie rozegrają mecz z reprezentacją Polski. Nadto dadzą oni szereg pokazów w podnoszeniu ciężarów w ośrodkach robotniczych Warszawy, Poznania, Gdańska i Piotrowic.

Ciężarowcy radzieccy posiadają 24 rekordy światowe. Przyjazd ich do nas podniesie na wyższy poziom mało popularną w naszym kraju dyscyplinę sportową — podnoszenie ciężarów. (jd)

NASZ NOWY KONKURS — ECHA SPARTAKIADY

Dziś drukujemy dziewiąty odcinek naszego konkursu wraz z kuponem nr 9. Warunki konkursu są następujące:

Każdy z uczestników konkursu powinien:

1) odgadnąć nazwisko zawodnika, którego symbolizuje rysunek, przy czym zaznaczamy, że będą to wyłącznie mistrzowie w poszczególnych konkurencjach Spartakiady.

2) wpisać nazwisko mistrza do umieszczonej pod rysunkiem tabelki (ilość kratek w tabelce odpowiada ilości liter w nazwisku).

3) podać rozwiązanie główne, które utworzone zostanie przez kolejne odczytanie liter z zaznaczonych krzyżykami kratek poszczególnych tabelek (po jednej literze z każdej tabelki).

4) dać krótką odpowiedź (tak lub nie) na pytanie zawarte w rozwiązaniu głównym.

5) zebrać 10 kuponów konkursowych, czytelnie je wypełnić i po ukazaniu się ostatniego kuponu przesłać wszystkie razem pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Echa Spartakiady".

Termin nadsyłania rozwiązań — 1.11.1951 r., przy czym decyduje data stempla pocztowego.

Wśród uczestników konkursu, którzy nadeślą rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody.

Konkurs „Echa Spartakiady"

Kupon nr 9

Nazwisko . . . . . .

Imię . . . . . wiek . . lat

Zawód . . . . . .

Dokładny adres . . . . . .

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października

460 proc. normy wykonuje brygada budowniczych czwartego martena

nowej stalowni huty „Częstochowa"

Czynem dokumentuje polski świat pracy wierność ideałom Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Gospodarze kraju — ludzie pracy podejmują trudne, ale realne zobowiązania produkcyjne i wykonują je z radością i zapałem.

Przy czwartym martenie w nowej stalowni **huty „Częstochowa"** trwają ostatnie prace. **Za kilka dni popłyną z niego pierwsze tony stali. Przyspieszenie prac przy czwartym martenie — to zobowiązanie październikowe dzielnej załogi nowej stalowni.**

Znana w całym kraju, brygada ziemno-betonowa **Z. Dąbrowskiego** postanowiła wykopać dół lejniczy w ciągu 4 dni. Brygada ta wykonała wymienioną pracę w ciągu 12 godzin, osiągając **460 proc. normy.**

ROCZNY PLAN PRODUKCJI DO 25 BM.

Ok. **1.400 tys. zł.** wyniesie wartość dodatkowej produkcji **przemysłu drzewnego woj. kieleckiego** oraz zobowiązań pracowników leśnych tego województwa. **Radomskie Zakłady Drzewne** z inicjatywy przodownika pracy **Skonecznego**, postanowiły dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października wykonać **plan produkcji rocznej do 25 bm.**

PLAN SKUPU ZBOŻA — DO 25 BM.

Spółdzielnia produkcyjna **„Jedność Chłopska" w Grabowie, powiat Kamień, wykona planowy skup zboża do 25 bm. oraz zakontraktuje na 1952 rok 70 tuczników ponad plan,** a spółdzielnia **Strzelewo w pow. nowogardzkim** wykona roczny plan odstawy zboża do 30 listopada br.

Średniorolny chłop Stefan **Litwiniuk** z pow. Nowogard, postanowił dla uczczenia Rocznicy Październikowej **odstawić do punktu skupu 18 q zboża i 500 kg ziemniaków ponad plan.**

PLAN SPRZEDAŻY ZIEMNIAKÓW — W 110 PROC.

Chłopi wielu gromad **woj. olsztyńskiego** zameldowali już o wykonaniu zobowiązań. M.in. chłopi z gromad **gminy Płoskinia, pow. Braniewo, wykonali swój plan sprzedaży ziemniaków w 110 proc. Gromada Lisuny, pow. Pisz zameldowała o wykonaniu planu kontraktacji trzody chlewnej na r. 1952 w 120 proc.**

Budowniczowie Pałacu Nauki do 7.XI oddadzą do użytku 3.650 pokoi dla studentów

Milionowe rzesze ludu pracującego ZSRR włączyły się już do współzawodnictwa podjętego dla uczczenia zbliżającej się 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na czele współzawodniczących kroczą robotnicy moskiewskich zakładów przemysłowych. **W zakładach budowy obrabiarek „Krasnyj Proletariat", pod 500 stachanowców pracuje już nad wykonaniem planu 1952 roku.**

Budowniczowie nowego gmachu **Uniwersytetu Moskiewskiego** w ramach współzawodnictwa przedpaździernikowego **oddali już do użytku 650 pokoi dla studentów oraz zobowiązali się do dnia 7 listopada oddać jeszcze 3.000 pokoi.**

Robotnicy **Uralu dostarczyli** w tych dniach na teren Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej nową, potężną pompę ziemną. **Maszyna ta zastąpi pracę ponad 20.000 robotników.**

Górnicy **Donbasu** walczą **o wykonanie rocznego planu wydobycia węgla do dnia 7 listopada.** W zjednoczeniach węglowych **„Stalinugol"** i **„Artemugol"** około 20.000 górników pracuje już nad realizacją planu 1952 r.

Oświadczenie rządu ZSRR w odpowiedzi na oświadczenie ambasadora USA w Moskwie - Kirka

(dokończenie ze str. 1)

ny w Korei. **Nie rząd USA i nie ONZ, lecz właśnie rząd radziecki wystąpił z inicjatywą pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Już na początku lipca 1950 r. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — STALIN** — wypowiedział się za szybkim uregulowaniem za pośrednictwem **Rady Bezpieczeństwa konfliktu koreańskiego.** Na V sesji Zgromadzenia Ogólnego w r. 1950 rząd radziecki również złożył wniosek w sprawie niezwłocznego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i jednoczesnego wycofania z Korei wojsk obcych. I wreszcie, **w czerwcu 1951 r. przedstawiciel ZSRR w ONZ — Malik — zaproponował, aby, jako pierwszy krok na drodze do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, między stronami walczącymi podjęte zostały rokowania w sprawie zaprzestania działań wojennych i w sprawie rozejmu przy wzajemnym wycofaniu wojsk wzdłuż 38 równoleżnika.**

PRZESZKODY W PRZEBIEGU ROKOWAŃ STWARZA DOWÓDZTWO WOJSK ANGLO - AMERYKAŃSKICH

Co się tyczy twierdzenia ambasadora Kirka, jakoby przyczyną przewlekania rokowań w Kaesongu było stanowisko zajęte przez dowództwo wojsk północno--koreańskich i ochotników chińskich, to twierdzenie takie jest całkowicie nieuzasadnione. Wiadomo bowiem, że **dowództwo wojsk anglo-amerykańskich w Korei systematycznie stwarza rozmaite przeszkody na drodze pomyślnego przebiegu rokowań, nie cofając się przed wywoływaniem różnego rodzaju incydentów, które generał Ridgway wykorzystuje dla skomplikowania rokowań. Takie właśnie przeszkody, stwarzane przez dowództwo amerykańskie, są rzeczywistą przyczyną przewlekania rokowań w Kaesongu.**

Najlepszym sposobem, który mógłby zapewnić pomyślny wynik rokowań w sprawie rozejmu, byłoby wydanie generałowi Ridgway'owi polecenia, aby nie komplikował rokowań rozmaitymi incydentami, nie stwarzał sztucznych trudności jałowymi sporami, np. na temat przeniesienia rokowań z Kaesongu do jakiejś innej miejscowości.

Co się tyczy uwagi ambasadora Kirka w sprawie linii, na której znajdować się będą siły zbrojne stron po zaprzestaniu działań wojennych, to, zdaniem rządu radzieckiego, sprawa ta wiąże się organicznie ze sprawą zaprzestania działań wojennych i w konsekwencji nie można jej pomijać w rokowaniach na temat rozejmu.

Rząd radziecki nie uważa za konieczne zatrzymywać się na zawartych w oświadczeniu twierdzeniach o agresji przeciwko Korei Południowej, ponieważ oszczerczy charakter tego rodzaju twierdzeń został już poprzednio w sposób niezbity dowiedziony.

RZĄD USA — JAKO STRONA W ROKOWANIACH — POWINIEN PRZYCZYNIĆ SIĘ DO POMYŚLNEGO ZAKOŃCZENIA ROKOWAŃ W KAESONGU

2 Jak wynika z oświadczenia ambasadora **Kirka**, rząd USA żywi nadzieję, iż rząd radziecki przyczyni się do pozytywnego zakończenia rokowań w Kaesongu. Wiadomo jednak, że **Zw. Radziecki nie jest stroną w tych rokowaniach.** Przeciwnie, **stroną taką jest rząd USA a zatem on właśnie może podjąć kroki, zmierzające do pomyślnego zakończenia rokowań.** Jest samo przez się zrozumiałe, że wszelkie rzeczywiste wysiłki w tym kierunku **spotykają się obecnie, podobnie jak spotykały się dawniej, z pełnym i energicznym poparciem ZSRR.**

b) O stosunkach radziecko - amerykańskich.

Ambasador Kirk zakomunikował, iż z upoważnienia rządu USA prosi o zwrócenie uwagi rządu radzieckiego i osobiście **Generalissimusa STALINA** na konieczność poprawy stosunków między naszymi krajami, podkreślając, że w kwestii tej, podobnie jak w kwestii uregulowania innych nierozwiązanych problemów międzynarodowych, dużą rolę odegra pomyślne zakończenie rokowań w sprawie rozejmu w Korei.

RZĄD ZSRR USIŁOWAŁ NIEJEDNOKROTNIE OSIĄGNĄĆ POROZUMIENIE Z RZĄDEM USA W SPRAWIE NAJDONIOŚLEJSZYCH PROBLEMÓW MIĘDZYNARODOWYCH

Jasne jest, że w interesie poprawy sytuacji międzynarodowej należy wytrwale dążyć do osiągnięcia pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. **Rząd radziecki usiłował niejednokrotnie osiągnąć porozumienie ze St. Zjednoczonymi również w innych ważnych zagadnieniach, dotyczących stosunków radziecko-amerykańskich, jak i innych nierozstrzygniętych problemów międzynarodowych pierwszorzędnej wagi, jak sprawa posunięć, które ułatwiłyby utworzenie jednolitego, pokojowego, demokratycznego, niezależnego państwa niemieckiego i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, jak sprawa pokojowego uregulowania problemu japońskiego, sprawa bezwarunkowego zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej, sprawa położenia kresu wyścigowi zbrojeń i sprawa redukcji sił zbrojnych, sprawa zakazu propagandy wojennej i sprawa zawarcia Paktu Pokoju.**

Z inicjatywy rządu radzieckiego zwołana została do Paryża w r. 1951 konferencja zastępców ministrów spr. zagr. dla omówienia problemu niemieckiego i innych ważnych problemów międzynarodowych. Rząd radziecki zaproponował wpisanie na porządek obrad projektowanej sesji Rady Ministrów Spr. Zagr. szeregu zagadnień, wymagających niezwłocznego rozstrzygnięcia, m. in. tak ważnego zagadnienia, jak sprawa paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Europie i na Bliskim Wschodzie. Jednakże propozycja ta została odrzucona przez rząd USA, jak również przez rządy Wielkiej Brytanii i Francji. **Jeśli rządowi USA chodzi rzeczywiście o poprawę stosunków radziecko-amerykańskich i usunięcie rozbieżności w szeregu ważnych, wymienionych wyżej, zagadnień międzynarodowych, jeśli chodzi mu rzeczywiście o pokój, to miał on dość okazji, aby potwierdzić czynem swe pokojowe dążenia, o których mowa jest w oświadczeniu rządu USA. Wiadomo jednak, iż rząd USA tego nie uczynił.**

OŚWIADCZENIA P. KIRKA SĄ SPRZECZNE Z AGRESYWNĄ POLITYKĄ USA

3 Jak oświadczył p. **Kirk**, USA nie mają żadnych agresywnych zamiarów do ZSRR i innych krajów oraz dążą do poprawy stosunków między naszymi krajami.

Tego rodzaju oświadczenia rząd USA składa nie po raz pierwszy. W związku z tym godzi się przypomnieć orędzie prezydenta USA, p. **Trumana**, i wspólną rezolucję Senatu i Izby Reprezentantów USA przesłane do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR **M. Szwernika**. Dokumenty te także zawierały oświadczenie tego rodzaju **Nie przeszkodziło to jednak rządowi USA w jednoczesnym zerwaniu amerykańsko-radzieckiego porozumienia handlowego**, które obowiązywało od 1937 r. do niedawna, nie przeszkodziło w ogłoszeniu — pod pretekstem względów rzekomo strategicznych — ustawy zakazującej udzielania jakiejkolwiek tzw. „pomocy" finansowej lub gospodarczej krajom, które będą eksportowały swe towary do ZSRR i do krajów, zaprzyjaźnionych ze Związkiem Radzieckim, nie przeszkodziło w poczynieniu szeregu innych kroków, mających na celu przerwanie stosunków gospodarczych między USA a ZSRR. Odczytane przez p. Kirka oświadczenie stwierdza także, iż zarządzenia USA w dziedzinie wojskowej zmierzają jedynie do obrony, a nie do jakichkolwiek celów agresywnych wobec ZSRR i innych krajów. **Oświadczenia tego rodzaju pozostają jednak w sprzeczności z postępowaniem USA, które dowodzi, że rząd USA nie troszczy się bynajmniej o utrzymanie pokoju. Znajduje to wyraz nie tylko w prowadzeniu wojny przeciwko narodowi koreańskiemu, lecz także w utworzeniu agresywnego bloku atlantyckiego, skierowanego przeciwko ZSRR i innym krajom demokratycznym, w remilitaryzacji Niemiec i Japonii, w wyścigu zbrojeń, w utworzeniu wokół Zw. Radzieckiego licznych amerykańskich baz wojennych itd.**

4 Rząd ZSRR nie może pominąć milczeniem uwag ambasadora Kirka na temat „niepożądanych następstw" i na temat ewentualnych „nieprzyjemności" między naszymi krajami, o ile rokowania w Kaesongu nie dadzą pozytywnych wyników. Czy wolno by zapytać, jakie właściwie „niepożądane następstwa" lub „nieprzyjemności" ma na myśli rząd amerykański?

Jeśli chodzi o możliwość dalszego pogorszenia się stosunków radziecko-amerykańskich, to trudno sobie wyobrazić, by stosunki te mogły pogorszyć się jeszcze bardziej po oświadczeniu prezydenta Trumana, który **oznajmił całemu światu, że porozumienia ze Związkiem Radzieckim nie warte są świstka papieru.**

Czyż można w tych warunkach traktować poważnie oświadczenia o chęci poprawy stosunków radziecko - amerykańskich? Czyż nie byłoby słuszniej przypuszczać, iż **rząd USA w rzeczywistości nie dąży do poprawy stosunków radziecko - amerykańskich i do współpracy ze Związkiem Radzieckim, lecz zainteresowany jest jedynie w prowadzeniu rozmów na temat współpracy i porozumienia.**

Niemniej jednak rząd ZSRR, wierny swej pokojowej polityce i dążąc niezmiennie do nawiązania współpracy ze wszystkimi krajami, które gotowe są współpracować ze Związkiem Radzieckim, zgadza się na omówienie, przy udziale rządu Stanów Zjednoczonych, wszystkich ważnych i nieuregulowanych zagadnień oraz rozważyć środki, zmierzające do poprawy stosunków międzynarodowych, w tym również stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

Depesza Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju do PKOP

W związku z inauguracją Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Radziecki Komitet Obrony Pokoju przesyła Przewodniczącemu PKOP, prof. Janowi Dembowskiemu i wszystkim obrońcom pokoju w Polsce gorące, przyjacielskie pozdrowienia. W depeszy Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju czytamy m. in.:

Przed sześcioma laty Polska i Związek Radziecki zawarły układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Od tego czasu z każdym dniem rośnie i zacieśnia się przyjaźń między narodami polskim i radzieckim. **Polskie masy pracujące zyskały w Związku Radzieckim wiernego i niezawodnego przyjaciela, zainteresowanego w tym, aby Polska była silnym, niezależnym mocarstwem.**

Obecnie, gdy agresorzy anglo - amerykańscy usiłują rozniecić pożar nowej wojny światowej, sojusz i przyjaźń między Polską i ZSRR nabiera jeszcze większego znaczenia w walce o pokój i przyjaźń między miłującymi pokój narodami. Wiemy, że naród polski nieustannie walczy o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Jesteśmy przekonani, że i w przyszłości naród polski wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli poświęci wszystkie swe siły walce o zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.

Gorąco witamy szlachetną działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, z którego inicjatywy odbywa się Miesiąc Przyjaźni. Szerokie warstwy narodu polskiego będą miały możność jeszcze lepiej zaznajomić się z pokojową polityką Państwa Radzieckiego, z osiągnięciami Zw. Radzieckiego, w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i kultury socjalistycznej, z walką naszego narodu o bezpieczeństwo międzynarodowe.

Niechaj rozwija się i krzepnie wielka przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i narodem nowej Polski.

Niechaj rozszerza się i rozkwita potężny ruch obrońców pokoju udaremniający zbrodnicze plany wojenne imperialistów anglo-amerykańskich.

Życzymy Wam, drodzy przyjaciele, nowych sukcesów w wielkiej walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Depeszę podpisał przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, **M. Tichonow.**

Przemówienie Mossadika w Radzie Bezpieczeństwa

Na posiedzeniu 17 bm. premier irański **Mossadik** przedstawił dokumenty świadczące o ingerencji b. Anglo Irańskiego Towarzystwa Naftowego w sprawy wewnętrzne Iranu. **Mossadik wezwał Radę Bezpieczeństwa, aby zapewniła rządowi i narodowi Iranu możność samodzielnego decydowania o własnych sprawach. Ingerencja Rady Bezpieczeństwa w nasze sprawy wewnętrzne — powiedział — utrudniłaby jeszcze bardziej uregulowanie problemu nafty.**

Śliwa prowadzi w szachowych mistrzostwach Polski

W 9 rundzie Gniot zremisował z Łuczynowiczem po bardzo krótkiej grze (kilka posunięć), Śliwa ofiarował wieżę i po ładnie i efektownie przeprowadzonym ataku wygrał z **Wesołowskim**. Dzięki dobrej obronie Balcarka, mimo pewnej przewagi Gawlikowskiego partia zakończyła się remisowo. Szpakowski podstawił piona i szybko przegrał z Szapielem. Plater zremisował po ostrej partii z Litmanowiczem. Dzięciołowski odłożył w równorzędnej pozycji z Dworzyńskim. Makarczyk po pozycyjnej grze zremisował z Arłamowskim. Witkowski w ostrej partii przegrał z Gadalińskim.

Po 9 rundach prowadzi Śliwa 7 pkt. (1); Balcarek 5,5 pkt. (2), Gawlikowski (2), Arłamowski, Gadaliński (1) po 5 pkt.; Plater (1) Litmanowicz (1) Szapiel (2) po 4,5 pkt.; Szpakowski, Makarczyk (3) po 3,5 pkt.; Dzięciołowski (1); Gniot (1) po pkt.; Łuczynowicz (1) 2,5 pkt.; Dworzyński (3) 2 pkt.; Witkowski (1) 1,5 pkt. — Wesołowski (1) 1 pkt. (W nawiasach ilość partii niedokończonych). P

Anglicy zastrzelili 2 żołnierzy egipskich

w starciu nad kanałem Sueskim

Parlament libański deklaruje poparcie dla walki wyzwoleńczej Egiptu

W depeszy z **Kairu** agencja TASS podaje doniesienia prasy egipskiej o wykonywaniu zarządzeń, związanych z wypowiedzeniem traktatu anglo-egipskiego.

Do zatoki Sueskiej przybył transportowiec **„Star of Suez"** przywożąc 3.300 ton sprzętu wojskowego. **Robotnicy portowi odmówili wyładowania tego statku.**

Egipski minister komunikacji ogłosił rozporządzenie, że **wszystkie podległe temu ministerstwu urzędy powinny, zgodnie z dekretami zatwierdzonymi przez parlament, przystąpić do zlikwidowania wszelkich przywilejów i usług, z jakich korzystali dotychczas wojskowi brytyjscy w Egipcie.**

Związek telegrafistów oświadczył, że jego członkowie **nie będą obsługiwali wojskowych angielskich.**

*

W czwartek **parlament libański uchwalił jednomyślnie rezolucję, deklarującą poparcie i uznanie dla walki Egiptu o zrealizowanie jego dążeń narodowych. Rezolucja wzywa wszystkie państwa arabskie do przyjścia z pomocą Egiptowi.**

Podano oficjalnie do wiadomości, że wojska brytyjskie otrzymały rozkaz okupowania całej strefy kanału Sueskiego i usunięcia przedstawicieli władz egipskich.

Dziennik „Al Mysri" informuje, że wojska angielskie, przy pomocy członów i samochodów pancernych, starają się izolować strefę kanału Sueskiego od pozostałego terytorium Egiptu. Obsadziły one najważniejsze gmachy **Port Saidu** i **Suezu** oraz okupowały całe miasto **Ismailia.**

Prasa angielska podaje, że drogą morską i powietrzną udają się do strefy kanału Sueskiego tysiące żołnierzy brytyjskich dla wzmocnienia stacjonujących już tam sił zbrojnych.

*

W nocy z 16 na 17 października doszło do starcia między żołnierzami brytyjskimi a egipskimi w okolicach mostu El Ferdan nad kanałem Sueskim. Anglicy zastrzelili 2 żołnierzy egipskich, zranili 5 i wzięli 36 jeńców. Dziennik egipski „Al Ahram" określa to zajście, jako brutalne pogwałcenie suwerenności Egiptu i akt barbarzyństwa.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa" ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W. P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24; REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział korespondentów i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala telefoniczna 8-04-20, 22, 23 . 30. Wpłaty za prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne na konto PKO i 15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80. Kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80, 90. Skład i druk Zakłady Graficz